Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku Czytelnia czasopism

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 8 (9526) Białystok – Łomża – Suwałki, wtorek, 12 stycznia 1982 r. NAKŁAD 137.000 Cena 2 zł

Rozmowy A. Gromyko – J. Czyrek

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek w Moskwie rozpoczęły się rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC KPZR ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR **Andriejem Gromyką** i członkiem Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC PZPR, ministrem Spraw Zagranicznych PRL, **Józefem Czyrkiem.**

Polski minister przybył w niedzielę z wizytą do ZSRR.

Schmidt o spotkaniu Reagan — Breżniew

WASZYNGTON (PAP) — W wywiadzie udzielonym amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC, kanclerz Republiki Federalnej Niemiec — **Helmut Schmidt** opowiedział się za zorganizowaniem spotkania „na szczycie" **Ronalda Reagana** i **Leonida Breżniewa.** Rozmowy takie — oświadczył Schmidt — byłyby pożyteczne i przyczyniłyby się m. in. do osłabienia napięcia między obu państwami, a także na świecie.

Wywiad nagrany został w ub. wtorek, po spotkaniu Schmidta z Reaganem i nadany dopiero w niedzielę.

Żywność na statkach PLO

GDAŃSK (PAP) — Do portów polskich zawijają kolejne statki z artykułami żywnościowymi. W Gdyni trwa wyładunek ponad 5,5 tys. ton towarów przywiezionych z Ameryki Południowej przez „Domeyko". Jest to m. in. 4 tys. ton miazgi kakaowej. Podobny ładunek z tego samego kierunku przywiózł „Staszic". W drodze do kraju znajduje się też „Paweł Szwydkoj", który wiezie ponad 5 tys. ton ładunków w tym m. in. kawę, miazgę kakaową i sizal.

W Gdańsku trwa wyładunek z M/S „Chełm" 2.200 ton tureckich cytryn oraz z „Dzieci Polskie" — 3 tys. ton kubańskich pomarańcz i grapefruitów. Następne statki z cytrusami są w drodze do Polski.

Tymczasowy podręcznik historii dla szkół zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Zasadnicze szkoły zawodowe, skupiające największą liczbę uczniów spośród szkół ponadpodstawowych i najbardziej zasilające co roku szeregi polskiej klasy robotniczej, od 20 lat nie prowadziły nauczania historii. Jej nieobecność spowodowała niemałą lukę w świadomości obywatelskiej, której integralnym elementem jest wiedza i świadomość historyczna. Toteż przywrócenie nauczania historii w tym roku szkolnym w zasadniczych szkołach zawodowych służyć będzie, zgodnie z jej rolą, poznawaniu przeszłości oraz kształtowaniu poczucia odpowiedzialności za losy i przyszłość kraju.

Powrotowi historii do zasadniczych szkół zawodowych, nie mógł, niestety, towarzyszyć odpowiedni podręcznik do tego przedmiotu; pojawi się on po weryfikacji obecnego programu nauczania, który ma charakter tymczasowy. W tej sytuacji wydawnictwa szkolne i pedagogiczne przygotowały własnymi siłami książkę pomocniczą do historii dla zasadniczych szkół zawodowych pod tytułem **„Czasy, ludzie, wydarzenia".**

W imię jedności i porozumienia

Rozmowa z prezesem ZG ZBoWiD

WARSZAWA (PAP) — Na temat aktualnej działalności ZBoWiD, organizacji kombatanckiej liczącej 750 tys. członków — uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne wywiadu udzielił PAP prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pik. rez. WŁODZIMIERZ SOKORSKI:

— Żyjemy nie tylko w stanie wojennym; uczestniczymy nadal w wielkiej narodowej dyskusji nad kształtem naszej codzienności, nad przyszłością socjalistycznej Ojczyzny. Jakie odbicie proces ten znajduje w działalności Związku?

— Zbowidowcy zawsze byli i są całym sercem zaangażowani w obywatelską służbę dla Ojczyzny, uczuleni na rolę państwa i jego znaczenie dla Polski. Niepokojem i trwogą napawał nas w ostatnim okresie fakt postępującego rozkładu państwa i jego gospodarki, który prowadził w prostej linii — dziś mamy tego chyba wszyscy świadomość — do pełnego zaniku państwowości. W ukształtowanej sytuacji przyjęliśmy z pełnym zrozumieniem fakt wprowadzenia przed miesiącem stanu wojennego. Nic bowiem co dzieje się w naszym domu — Polsce, nie może być nam — byłym żołnierzom, partyzantom i więźniom niemieckich obozów koncentracyjnych i masowej zagłady, obojętne. Powołanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego na której czele stanął żołnierz, członek władz naczelnych ZBoWiD, przecięło źródła anarchii i stworzyło warunki dla — tak bardzo oczekiwanej — normalizacji życia w kraju. Dlatego też, od pierwszych chwil poparliśmy decyzję — w mieście i na wsi, w kopalniach i hutach, w szkołach i urzędach, w środowiskach nauki i społeczno-kulturalnych. Aktywizujemy nasze działania tam gdzie to tylko możliwe — w sferze produkcji i ochronie tego co wyprodukowano. Ponad 2 tys. członków związku działa w wojskowych grupach operacyjnych, w ORMO, strażach obywatelskich, w Terenowych Komitetach Ocalenia Narodowego (w Radomskiem przewodniczącym takiego komitetu jest zbowidowiec). Pragniemy pełne poparcie dla wysiłków podejmowanych przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego wyrażać aktywną postawą i pracą. Postawa taka jest niezbędna zwłaszcza teraz.

— Ważnym — i jak dowodzą dyskusje prowadzone w kombatanckich środowiskach — aktualnym zagadnieniem, jest dalsza integracja środowiska.

— W istocie, przy czym nie chodzi bynajmniej o integrację formalną. Dewizą ZBoWiD — ludzi walki i pracy, jest bowiem przeświadczenie — i taka jest prawda obiektywna — że na kształt wolnej, odrodzonej Polski złożył się wysiłek zbrojny wielu pokoleń i nurtów orężnego działania. Skupiamy w swych szeregach zarówno b. żołnierzy wojny 1914—1918 i legionów, uczestników Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, powstań śląskich i

Ciąg dalszy na str. 2

Pełna moc „Turowa"

JELENIA GÓRA (PAP) — Ofiarnie pracuje załoga elektrowni „Turów". W bm. mimo bardzo trudnych warunków zimowych — wszystkich 10 bloków elektrowni pracuje pełną mocą dyspozycyjną. Każdy blok osiąga 200 megawatów. Jest to możliwe dzięki współpracy z pobliską odkrywkową kopalnią węgla brunatnego w Turoszowie. Górnicy z Turoszowa dokładają starań, średnio w ciągu doby wydobyli ok. 65 tysięcy ton węgla.

Wojskowi USA w ChRL

PEKIN (PAP) — Rzecznik ambasady Stanów Zjednoczonych w Pekinie poinformował w poniedziałek, że w niedzielę przybyła do stolicy ChRL z nieoczekiwaną wizytą delegacja amerykańska na wysokim szczeblu. Przewodniczy jej zastępca sekretarza stanu do spraw Azji Południowo-Wschodniej, John Holdridge. Odbędzie on rozmowy z przedstawicielami rządu chińskiego. Rzecznik ambasady USA odmówił jednak podania ich nazwisk. Wiadomo, że pierwsza tura rozmów odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Rzecznik Departamentu Stanu podał w Waszyngtonie, że Holdridge omówi w Pekinie sprawy międzynarodowe i dwustronne, będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

Jak się jednak przypuszcza, w centrum rozmów znajdzie się zamierzona przez prezydenta Reagana sprzedaż Taiwanowi broni m. in. myśliwców amerykańskich. Sprzeciwia się temu ChRL traktując tę decyzję jako mieszanie się w jej wewnętrzne sprawy. Agencje przypominają, że na podstawie porozumienia z 1978 roku o normalizacji stosunków, USA zaakceptowały stanowisko ChRL mówiące o tym, że są tylko jedne Chiny, i że Taiwan jest ich częścią. USA zgodziły się wówczas uznać rząd w Pekinie za jedyny rząd chiński. Przeciwnicy sprzedaży broni Taiwanowi argumentują, że może się to przyczynić do pogorszenia wzajemnych stosunków miedzy ChRL i USA.

Niewykluczone, że poruszona zostanie również sytuacja w Polsce.

Dostawy żywności na rynek w I kwartale

WARSZAWA (PAP) — Ubiegłoroczne zbiory zbóż i wielkość dostaw do punktów skupu wszystkich płodów rolnych będących surowcem dla przemysłu spożywczego, w tym także dostawy wynikające z wcześniej podpisanych umów kontraktacyjnych i stopień wywiązywania się rolników z tych kontraktów na bieżąco, decyduje o poziomie zaopatrzenia rynku w żywność w 1 kwartale br. Niestety dotychczas skup przebiegał źle, zwłaszcza żywca wieprzowego, wołowego oraz zboża. Także prognozy na najbliższe trzy miesiące nie przedstawiają się zbyt optymistycznie. Stąd też dostawy niektórych arykułów żywnościowych na zaopatrzenie rynku mogą być niższe w 1 kwartale br. aniżeli w tym samym okresie ubiegłego roku.

Według oceny Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej skup żywca, łącznie z drobiem w 1 kwartale 1982 roku powinien wynieść nieco ponad 400 tys. ton, a więc będzie o prawie 180 tys. ton mniejszy aniżeli w tym samym okresie ubiegłego roku. Największy spadek — co jest prawie pewne ze względu na brak importowanej kukurydzy — będzie w skupie drobiu — o ok. 39 tys. ton, czyli o 42 proc. w porównaniu z 1 kwartałem ub.r. Przewidywany niższy o 30 proc. skup żywca rzeźnego wraz z drobiem ma uzasadnienie w wynikach kontraktacji mięsa na styczeń i luty. Gospodarstwa indywidualne zakontraktowały w porównaniu z rokiem 1981 trzody chlewnej z dostawą w miesiącu styczniu o 44 proc., a w lutym o 29 proc. mniej oraz bydła o ponad 20 proc. mniej. Również gospodarstwa uspołecznione zgłosiły niższe o ponad 20 proc. dostawy mięsa w 1 kwartale bieżącego roku.

Jeśli więc sytuacja w skupie trzody chlewnej i bydła nie poprawi się w najbliższych miesiącach i sprawdzą się przewidywania Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki

Ciąg dalszy na str. 2

Unia Libii, Syrii i Algierii?

BEJRUT (PAP) — Wychodzący w Bejrucie tygodnik, „Al-Kifah Al Al-Arabi" pisze, że jeszcze w styczniu br. spotkają się przywódcy Algierii, Libii i Syrii, **aby rozważyć sprawę powołania unii tych trzech państw.**

Algieria, Libia i Syria oraz Jemen Południowy i Organizacja Wyzwolenia Palestyny tworzą front odmowy, luźne ugrupowanie stanowczo sprzeciwiające się polityce separatystycznych układów z Izraelem, którą podjął Egipt.

Rządy Libii i Syrii zapowiedziały już przed kilkunastoma miesiącami powołanie wspólnego państwa. Przywódcy obu tych państw odbyli dotychczas kilka spotkań poświęconych tej sprawie.

Jak to było z darami dla „Solidarności"

WARSZAWA (PAP) — W ciągu kilkunastu minionych miesięcy opinia publiczna alarmowana była sygnałami o „szkodliwej i tendencyjnie złośliwej" działalności organów państwowych, zmierzających do zahamowania napływu do Polski różnego rodzaju darów. Głośna była np. plotka o celowym kierowaniu otrzymanych z RFN odżywek dziecięcych do zakładów karnych. Mimo wielokrotnych wyjaśnień w tej sprawie, mimo wytłumaczenia wszystkich okoliczności „afery", sprawa ta urosła w oczach niektórych niemal do rangi symbolu „skandalicznego" postępowania władz.

W tym i w wielu innych przypadkach do świadomości społeczeństwa docierał z reguły obraz jednostronny, często spreparowany w sposób nie przebierający w środkach i nie liczący się z regułami określanymi w świecie jako fair play.

26 i 27 sierpnia ub. r. pod adresem NSZZ „Solidarność" region Mazowsze przybyły ze Szwecji trzy ciężarówki z darami w postaci żywności i środków higieny. Władze celne niezwłocznie uprzedziły odbiorcę przesyłek, aby zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami przekazał te dary do wybranej przez siebie instytucji charytatywnej — np. PCK, komisja charytatywna Episkopatu, czy Ministerstwo Zdrowia. Mimo kilkakrotnych bezpośrednich rozmów i telefonicznych monitów ze strony organów celnych, adresat, czy region Mazowsze, nie podejmował żadnych czynności dla załatwienia tej sprawy. Po kilkunastu dniach opinia publiczna dowiedziała się z inspiracji działaczy „Solidarności", iż celnicy świadomie zmierzają do spowodowania zepsucia się darów. W tym samym duchu zrelacjonowano sprawę szwedzkim ofiarodawcom. Oczywiście pomówień tych nikt nie sprostował. Pikanterii zaś dodaje fakt, że 7 września ub. r. Główny Urząd Ceł dowiedział się w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, iż przedstawiciele regionu Mazowsze zadeklarowali rozdzielenie tych darów w porozumieniu z resortem.

Tego samego dnia podjęto decyzję o wydaniu przesyłki, mimo iż dowiedziano się o załatwieniu sprawy z drugich rąk. A faktyczny odbiór nastąpił po trzech wolnych dniach. A tak się spieszyło, żywność się psuła...

Są w Polsce osoby o różnych dochodach, jest wiele ludzi rzeczywiście potrzebujących pomocy. Nie jest chyba niesłuszną zasada, by zagra-

Ciąg dalszy na str. 2

Wzrost protestów społecznych w USA

MOSKWA (PAP) — Likwidacja w Stanach Zjednoczonych ekonomicznych i socjalnych zdobyczy świata pracy, co związane jest z niepohamowanym wzrostem wydatków na cele wojenne, spotyka się z coraz bardziej rosnącym sprzeciwem ze strony amerykańskiego społeczeństwa — pisze w ostatnim numerze radzieckie czasopismo „USA: Gospodarka, Polityka, Ideologia".

Jednym z największych wystąpień pracowników państwowych w całej historii kraju było ogłoszenie w ubiegłym roku przez związek zawodowy kontrolerów ruchu lotniczego strajku powszechnego dla poparcia swoich żądań płacowych i poprawy warunków pracy. Bezprecedensowe, nawet w USA, metody, jakimi posłużono się dla rozbicia strajku, w poważnym stopniu zaostrzyły napięcia społeczne w kraju. **Tym samym z całą jaskrawością obnażony został antyrobotniczy kurs w polityce wewnętrznej, prowadzonej przez obecną administrację.** Z jej to również inspiracji w kraju rozpętana została jawnie antyzwiązkowa histeria, skierowana nie tylko przeciwko ogłaszającym strajk kontrolerom lotniczym, **ale przeciwko całemu amerykańskiemu ruchowi związkowemu.**

Wzrastające w USA protesty świata pracy — pisze gazeta — skierowane są przeciwko realizacji różnego rodzaju programów „reaganomiki". Związki zawodowe odrzucają zdecydowanie jeden z głównych argumentów Ronalda Reagana, usiłującego dowieść, iż w wyniku zwycięstwa w wyborach, jakoby otrzymał on od większości społeczeństwa mandat na prowadzenie swojej polityki.

Walkę związków zawodowych popierają coraz liczniejsze organizacje społeczne. M. in. aktywną kampanię przeciwko zmniejszaniu wydatków z budżetu na potrzeby socjalne prowadzi w całym kraju wpływowe „Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Ludności Kolorowej" Przeciwko wewnętrznej polityce administracji waszyngtońskiej występuje coraz częściej wielu działaczy państwowych i społecznych.

Narzędzia i maszyny dla rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Na co może liczyć w tym roku rolnictwo w zakresie dostaw sprzętu technicznego? — Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora zespołu dostaw dla rolnictwa, gospodarki żywnościowej i rynku w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego WŁADYSŁAWA ROSZEWSKIEGO.

— Przemysł maszynowy — powiedział W. Roszewski — planuje w br. wydatnie rozszerzyć dostawy maszyn i narzędzi rolniczych przeznaczonych dla mniejszych obszarowo gospodarstw. Zamierza się to osiągnąć przez zmianę profilu produkcji w zakładach „Agrometu". Na produkcję dla rolnictwa przestawiać się będą dalsze fabryki naszego resortu, które dostarczały dotychczas dobra inwestycyjne. Kontynuowane są działania w celu pozyskania do produkcji prostszych konstrukcyjnie maszyn, a zwłaszcza części zamiennych zakładów z innych branż interesujących się tą problematyką, a mających nie wykorzystywane w pełni zdolności wytwórcze.

Znacznie rozszerza swój profil produkcji Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku. W niełatwym roku ubiegłym jej załoga dostarczyła 4250 kombajnów zbożowych „Bizon" oraz o 7 proc. przekroczyła planowane zadania w produkcji części zamiennych. Podjęto też produkcję przetrząsaczo-zgrabiarek konnych, których Płock dostarczył w roku minionym tysiąc sztuk. W br. dostawy poszukiwanych przetrząsaczo-zgrabiarek planuje się tam zwiększyć do 10 tys. szt. Nowym asortymentem produkcji w płockim FMŻ są też transportery ślimakowe do ziarna, a załoga przygotowuje się do wytwarzania przyczep-wywrotek.

Znaczny wzrost zamierza się osiągnąć w tym roku w produkcji pługów ciągnikowych. Ich dostawy mają być po raz pierwszy od wielu lat wyższe od liczby ciągników, jakie otrzyma w br. rolnictwo. Już w I kwartale br. fabryki planują dostarczyć ok. 10 tys. pługów dwuskibowych. Jest to prawie dwukrotny wzrost w porównaniu z analogicznym okresem minionego roku. W ciągu 12 miesięcy 1982 r. przemysł planuje wyprodukować 45 tys. tych narzędzi.

W ciągu ub. roku przemysł dostarczył niespełna 12 tys. kultywatorów ciągnikowych. W br. produkcja ta wzrośnie do 35 tys.

Rozmawiał:
A. KASPROWICZ

Miejska strefa bezatomowa Tilff

BRUKSELA (PAP) — Władze miejskie belgijskiego miasta **Tilff** (na południe od Liege) podjęły decyzję **o ogłoszeniu obszaru miasta strefą bezatomową.** Wypowiedziały się one przeciwko magazynowaniu broni nuklearnej w granicach miasta, a także przewożeniu tej broni przez jego terytorium.

Władze miejskie Tilff opowiedziały się za wstrzymaniem produkcji broni masowego niszczenia: wezwały społeczeństwa zachodniej Europy do podjęcia zdecydowanej walki przeciwko planowanemu rozmieszczeniu na kontynencie amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu.

Stany Zjednoczone w połowie kryzysu

WASZYNGTON (PAP) — „U. S. News and World Report" pisze, że gospodarka amerykańska w najlepszym wypadku znajduje się „tylko w połowie drogi kryzysowej i że chude dni dla byznesu są jeszcze przed nim". Taka opinia wynika z ostatnich wskaźników gospodarczych. Jednym z największych problemów jest bezrobocie.

„Kto rzeczywiście poszukuje pracy, ten zawsze znajdzie ją w Ameryce". To propagandowe hasło amerykańskiego stylu życia — pisze „U. S. News and World Report" **dawno już nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.** W okresie ostatnich 30 lat **średnio 7,3 proc. ludności w wieku produkcyjnym pozostawało w USA bez pracy. W ostatnim roku bezrobotnych było już ponad 9 mln ludzi, tj. 8,4 proc.**

W ostatnim roku znacznie spadło również tempo wzrostu produkcji przemysłowej, jak też tempo przyrostu dochodu narodowego. Praktycznie nie wzrastają realne dochody ludności. Stopień inflacji jest coraz wyższy i notuje się również szybszy wzrost cen. Te ostatnie w 1981 r. wzrosły o przeszło 10 proc., co — jak na USA — jest wskaźnikiem od lat nie notowanym.

Zapewnienia Pentagonu, że poprzez narzucenie szybkiego wyścigu zbrojeń uda się zwiększyć produkcję i zmniejszyć bezrobocie — jak dotychczas — nie znajdują pokrycia w rzeczywistości dnia codziennego.

Terminy ferii,

zmiany w organizacji roku szkolnego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania w związku z przedłużoną przerwą świąteczną, która trwała od 14 grudnia 1981 roku do 3 stycznia 1982 roku, wprowadza się następujące zmiany w organizacji roku szkolnego 1981/82:

- zawiesza się, dla wszystkich typów szkół, ferie zimowe;
- zakończenie I okresu (semestru) nauki zostaje przesunięte na dzień 12 lutego br.;
- zajęcia dydaktyczno - wychowawcze II okresu rozpoczynają się 15 lutego br.;
- w klasach programowo najwyższych szkół zawodowych i dla pracujących, w których cykl kształcenia przewiduje zakończenie nauki w I okresie (semestrze) oraz w oddziałach tychże szkół, w których przedmioty nauczania mają różny tygodniowy wymiar godzin w poszczególnych okresach (semestrach), zajęcia dydaktyczno-wychowawcze są prowadzone do 30 stycznia br. włącznie.

Pozostałe terminy przewidziane powyższą instrukcją pozostają bez zmian, tj.:

- wiosenna przerwa świąteczna w zajęciach dydaktyczno - wychowawczych szkół wszystkich typów i ognisk przedszkolnych trwa od 8 do 13 kwietnia 1982 r włącznie;
- zajęcia dydaktyczne w klasach programowo najwyższych szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych kończą się 18 czerwca 1982 r.
- zajęcia lekcyjne w klasach programowo najwyższych szkół ponadpodstawowych przeprowadzających egzaminy dojrzałości trwają do 30 kwietnia 1982 roku włącznie;
- rok szkolny dla pozostałych uczniów wszystkich ty-

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie ministrów NATO

Sprzeciw Grecji wobec dyskryminacji Polski

BRUKSELA (PAP) — W poniedziałek w Brukseli rozpoczęło się posiedzenie ministrów Spraw Zagranicznych państw członkowskich NATO.

Oficjalne posiedzenie poprzedziło spotkanie przy drzwiach zamkniętych, w którym wzięli udział przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji, RFN i Włoch. Sekretarz Stanu USA, Alexander Haig, jak wynika z dobrze poinformowanych źródeł, przedstawił uczestnikom tego spotkania amerykański „program maximum" odnośnie dalszych kroków dyskryminacyjnych podejmowanych w związku z wydarzeniami w Polsce.

Administracja Ronalda Reagana **nalega**, by przyjęte przez nią środki szantażu i presji zaaprobowali i aktywnie poparli pozostali członkowie sojuszu.

BELGRAD (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Grecji, Joanis Charalambopulos poinformował kraje członkowskie NATO, iż **Grecja przeciwna jest podejmowaniu jakichkolwiek kroków dyskryminacyjnych, zarówno ekonomicznych, jak i innych, w związku z wydarzeniami w Polsce.** Stanowisko takie zawarte jest w nocie, przekazanej ambasadorom krajów członkowskich NATO w Atenach.

W nocie, jak stwierdził rzecznik greckiego MSZ, podkreśla się ponadto, że według Grecji, dla rządów zachodnich celowym byłoby zajęcie w kwestii Polski „ostrożnego stanowiska". Niezależnie od tego, rząd Grecji uważa, że NATO nie jest raczej właściwym miejscem dla omawiania kwestii stosunku do wydarzeń w Polsce: tym bardziej, że zdaniem Grecji nie było żadnej obcej ingerencji wojskowej.

W białostockim przemyśle

Przezwyciężanie trudności zaopatrzeniowych

Minął pierwszy tydzień nowego roku 1982. Niestety, nie był on łatwy dla białostockich załóg robotniczych. W większości zakładów występują niedostatki surowców i materiałów zarówno importowanych, jak i krajowych. Żeby przezwyciężyć te trudności, dokonuje się zamienników, zmienia częściowo asortyment, wykorzystuje do końca wszelkie odpady, wysyła w kraj całe ekipy zaopatrzeniowców.

Te starania zasługują na szczególne podkreślenie. Dowodzą one mianowicie, że nasze załogi — gdy stworzone zostały warunki spokojnej pracy — potrafią sobie radzić. Poprawiła się dyscyplina i gospodarność, wzrosło poczucie odpowiedzialności za wyniki wydziałów i całych przedsiębiorstw.

FMR „AGROMET": PIERWSZE MASZYNY DLA ROLNICTWA

Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej należy d czołowych w kraju producentów rozrzutników. W ubiegłym roku wyprodukowała 14.300 tych maszyn, w tym zaś ma zamiar dostarczyć krajowemu rolnictwu **16 tysięcy sztuk.** To spory wzrost, lecz czy zostanie uzyskany?

— Jak na razie — mówi dyrektor **Krzysztof Stępień** — zrobiliśmy już 350 maszyn i sporą ilość części zamiennych. Jednak brak jest wyrobów hutniczych, lakierów, łożysk i wielu materiałów oraz części z kooperacji. Jak będzie dalej, trudno mi dziś powiedzieć, bo nie mamy jeszcze uzgodnionych dostaw. W każdym razie czynimy wszystko, co jest w naszych możliwościach,

Ciąg dalszy na str. 2

I. Szamir w Rzymie

RZYM (PAP) — Przebywający w Rzymie izraelski minister Spraw Zagranicznych, Icchak Szamir spotkał się w niedzielę ze swym włoskim odpowiednikiem, Emilio Colombo. Wspólny komunikat głosi, że Izrael wycofa się w kwietniu br. z ostatniej części Synaju, zgodnie z ustaleniem układów separatystycznych z Camp David, mimo problemów jakie rząd izraelski ma z osadnikami żydowskimi na tym obszarze. Odmawiają oni zmiany miejsca zamieszkania.

Strona włoska potwierdziła w komunikacie dotychczasowe stanowisko w sprawie potępienia aneksji Wzgórz Golan, podkreślają, że krok ten może utrudnić dalsze rokowania między Izraelem i Arabami. Colombo wrócił przed spotkaniem z Szamirem z podróży do Arabii Saudyjskiej i Jordanii.

Szamir spotkał się w Rzymie z premierem Spadolinim i w Watykanie z papieżem, Janem Pawłem II.

Przywrócenie stosunków Ghana—Libia

LONDYN (PAP) — Radio Ghana podało, że nowe władze wojskowe tego kraju przywróciły stosunki dyplomatyczne z Libią. Stosunki dyplomatyczne między Ghaną a Libią zostały zawieszone w 1980 r.

W naszym regionie

229 odcinków dróg trzeciej kolejności — zamkniętych dla ruchu

Najtrudniejsza sytuacja drogowa panuje nadal w woj. **suwalskim,** szczególnie na terenach objętych działalnością **Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku.** Wczoraj o godz. 12 w całym naszym regionie przejezdne były wszystkie szlaki komunikacyjne I i II kolejności zimowego utrzymania, natomiast zamkniętych dla ruchu było 229 odcinków III kolejności, łącznej długości 2.307 km, z czego na **woj. suwalskie** przypadało 146 odcinków — 1.574 km, **woj. łomżyńskie** — 32 odcinki, 270 km i **woj. białostockie** — 51 odcinków, 463 km.

Przy oczyszczaniu dróg i zmniejszaniu skutków ślizgawicy pracowały **262 pługi, równiarki i spycharki oraz 41 piaskarek. Zatrudnionych było 731 osób.** Największym kłopotem dla drogowców są utrzymujące się porywiste wiatry, powodujące zawieje i zamiecie śnieżne. (h)

Masakry w Gwatemali

HAWANA (PAP) — Gwatemala w coraz większym stopniu targana jest falą przemocy o charakterze politycznym, wyrosłej na podłożu kryzysu gospodarczego i przepaści w dochodach między warstwami posiadającymi związanymi z rządzącą oligarchią i armią, a szerokimi rzeszami chłopskimi i proletariatem. Najnowsze doniesienia mówią o wymordowaniu pod koniec ubiegłego tygodnia 28 mieszkańców wiosek San Francisco i El Tablon w pobliżu granicy z Meksykiem. Uzbrojeni ludzie spalili niektóre domostwa i uprowadzili chłopów, których później znaleziono zastrzelonych ze śladami tortur.

Niektóre źródła w Gwatemali Cindad, obliczają, że w zeszłym roku w wyniku przemocy o podłożu politycznym zamordowano co najmniej 3,5 tys. osób. Natomiast działająca w Stanach Zjednoczonych organizacja o nazwie Rada do spraw Polkuli (zachodniej) uważa, że rzeczywista liczba zabitych przekracza 9 tys. ofiar.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna —5 st. C, minimalna —10 st. C. Wiatr umiarkowany zachodni.

JUTRO — bez zmian.

Dziś imieniny: Grety i Arkadiusza. (ska)

W imię jedności i porozumienia

Ciąg dalszy ze strony 1

Wielkopolskiego, żołnierzy Września 1939 r., ruchu oporu w kraju i za granicą, polskich sił zbrojnych na Zachodzie, Ludowego Wojska Polskiego, które drogą politycznie i strategicznie najkrótszą, uczestniczyło przed 37 laty u boku Armii Radzieckiej w wielkiej dziejowej misji wyzwoleńczej. Zrzeszamy także b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i masowej zagłady. Nie ma jednak i nigdy nie było wśród nas miejsca dla tych, którzy w jednoznacznie wrogi i zdradziecki dla podstawowych interesów ludowego państwa sposób, usiłowali z bronią w ręku zatrzymać koło historii. Wymowną ilustracją tezy, że jednoczymy w służbie dla Polski reprezentantów wszystkich patriotycznych sił narodu i jego nurtów walki zbrojnej jest m.in. skład personalny władz ZBoWiD. Prezesem honorowym ZG ZBoWiD jest b. żołnierz I i II wojny światowej, żołnierz Legionów a w latach ostatniej wojny — dowódca Armii Ludowej i współorganizator Ludowego Wojska Polskiego, marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD żołnierz ruchu oporu Gwardii i Armii Ludowej gen. dyw. Mieczysław Moczar, członkiem Prezydium ZG i przewodniczącym Komisji „Warszawskiego Krzyża Powstańczego" — żołnierz Armii Krajowej — gen. bryg. Jan Mazurkiewicz — „Radosław".

Ważną rolę w integracji kombatanckich szeregów odegrało ustanowienie przez Sejm PRL w roku ubiegłym dwóch odznaczeń: „Za udział w wojnie obronnej 1939" i „Warszawskiego Krzyża Powstańczego". Myślimy o ustanowieniu specjalnego medalu kombatanckiego, którego posiadanie pociągałoby za sobą przyznanie wszystkim kombatantom dodatku do renty lub emerytury. W ostatnim czasie przyznaliśmy status rozlicznym środowiskom i klubom kombatanckim, które weszły do ZBoWiD. Chodzi tu o te, które znajdowały się poza Warszawą, gdyż w stolicy, a także na Śląsku i w Wielkopolsce, kluby takie już istniały. Sądzę, że nasza otwartość na współpracę ze wszystkimi, którym na sercu leży nade wszystko dobro kraju, była jedną z przyczyn naturalnej klęski tych ekstremalnych, nielicznych grup, które w przeszłości usiłowały prowadzić swoisty demontaż ZBoWiD, tworzyć środowiska niezależne od naszej organizacji.

— Jakie najważniejsze rozwiązania w sferze socjalnej podjęto w ostatnim okresie?

— Dwa tygodnie temu Rada Ministrów swoją uchwałą ostatecznie rozwiązała sprawę, która bulwersowała od długiego już czasu środowisko b. więźniów — ofiar zbrodniczych eksperymentów pseudomedycznych, prowadzonych przez hitlerowskich oprawców. Chodzi o odszkodowania otrzymane z RFN. Otóż wspomniana uchwała stanowi, że odszkodowaniami objęci zostaną nie tylko ci, którzy bezpośrednio poddani zostali owym odrażającym badaniom, ale także ci, którzy stracili zdrowie w obozach koncentracyjnych.

Prawdopodobnie wiosną br. wejdzie w życie tak oczekiwana „Karta Kombatanta", która obejmuje swym zakresem wszystkie dotychczasowe akty prawne dotyczące kombatantów. Będzie więc czymś w rodzaju ustawy głównej, rozszerzającej znacznie, w porównaniu z dotychczasowymi uprawnieniami przywileje ludzi z tego środowiska. „Karta" obejmuje zakres uprawnień politycznych np. w kwestii udziału naszej organizacji we Froncie Porozumienia Narodowego, w wyborach do Sejmu i rad narodowych, a także rozstrzyganiu spraw socjalnych, rentowych i emerytalnych — w ustalaniu ich poziomu w zasadzie na wysokości średniej płacy i średniej emerytury, z doliczaniem dodatku drożyźnianego. „Karta" obejmuje także problemy inwalidów wojennych, sprawy zniżek kolejowych i autobusowych dla wszystkich kombatantów i podopiecznych, zniżek na środki komunikacji miejskiej, bezpłatnego korzystania z radia i telewizji, opieki socjalnej sprawowanej przez terenowe ogniwa administracji. Dalej: sprawy mieszkaniowe (zamiany), węgla na zimę, sanatoriów, domów kombatanta i inne, wysuwane powszechnie w terenowych organizacjach kombatanckich. Treść tego wyjątkowego dokumentu jest obecnie przedmiotem dyskusji na szczeblu zarządów wojewódzkich ZBoWiD. Chciałbym — korzystając z okazji — przypomnieć także, że w grudniu ub.r. otrzymaliśmy na doraźną pomoc gwiazdkową od premiera kwotę 200 mln zł, którą przekazaliśmy najbardziej potrzebującym pomocy kombatantom; z pomocą kombatantom przychodzi także zarządzenie premiera w sprawie zaopatrzenia ich w węgiel i dodatek dla osób potrzebujących opieki.

— Pochodną wspomnianych wcześniej kwestii są chyba także problemy weryfikacji, jakie znalazły wyraz w nowej tego wykładni, popartej nowym regulaminem?

— Oczywiście, chociaż — i pragnę to jasno powiedzieć — ponownej weryfikacji członków nie będziemy przeprowadzać. Jest ona niepotrzebna. Na gruncie nowej, aktualnej sytuacji możemy i będziemy przeprowadzać tylko codzienną weryfikację w każdej sprawie, gdy zajdzie tego potrzeba. Obowiązująca w tym przedmiocie wykładnia uwzględnia nasze trudne problemy historyczne, doświadczenia okresu walki z okupantem i walki na różnych frontach, okres pookupacyjny, kiedy toczyła się wojna domowa, procesy rehabilitacyjne zmazujące winę i karę, udział Polaków — którzy podpisali volkslistę a walczyli w armiach sojuszniczych i w armiach alianckich oraz w ruchu oporu, aktywny udział w utrwalaniu władzy ludowej. Nowe wnioski wynikają dla nas również z rozszerzonej listy obozów koncentracyjnych, z faktu udziału młodocianych w ruchu oporu, oficjalnie od 14 roku życia, w poszczególnych przypadkach (np. harcerze tzw. czwartego powstania na Śląsku, dzieci Zamojszczyzny, Zawiślaki) od 12 roku życia. Ze względu na wielość złożonych spraw i liczne odwołania jakich nie może rozpatrywać ten sam zespół, który wydał decyzję, Zarząd Główny ZBoWiD powołał przy Prezydium Zarządu Głównego Komisję Odwoławczą, której decyzje są ostateczne.

— Zatem najważniejsze działania ZBoWiD na dziś i na jutro?

— Jak już wspomniałem byliśmy zawsze i będziemy nadal, całym życiem zaangażowani w obywatelską służbę dla socjalistycznej Ojczyzny. W chwili obecnej oznacza to konieczność potwierdzenia praktycznym działaniem aprobaty dla wszystkich decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Instancje i ogniwa podstawowe ZBoWiD współuczestniczą w działaniach ogólnospołecznych, wspierających front walki o przywrócenie stabilizacji i bezpieczeństwa kraju, funkcjonowania gospodarki, niezakłóconego rytmu produkcji i usług oraz zaspokajania codziennych potrzeb obywateli, a także w zapewnieniu — w warunkach stanu wojennego — ciągłości realizacji statutowych, bieżących zadań Związku, wynikających z ustaleń ogólnopaństwowych oraz uchwał naczelnych władz ZBoWiD. Rozszerzymy znacznie pracę wśród młodzieży akademickiej, szkolnej i robotniczej. Mówiąc najkrócej: czynić będziemy wszystko, aby umacniać naszą jedność w działaniu, na rzecz realizacji idei porozumienia narodowego jako platformy współpracy wszystkich sił patriotycznych.

Rozmawiał:
WITOLD SMOLAREK (PAP)

Prasa zachodnia krytykuje sankcje USA wobec Polski

PARYŻ, LONDYN (PAP) — Francuski tygodnik „Revolution" potępił dyskryminacyjne działania USA przeciwko Polsce i ZSRR, podkreślając w jednym z artykułów, że tylko ktoś bardzo naiwny mógłby choć przez chwilę uwierzyć w to, iż sankcje gospodarcze podjęte przez Reagana wobec ZSRR pozostają w jakimkolwiek związku z „zainteresowaniem", które prezydent, według jego własnych słów, żywi wobec narodu polskiego. Dobitnie świadczy o tym wstrzymanie amerykańskiej pomocy żywnościowej dla Polski.

Zastanawiając się nad rzeczywistymi celami administracji USA, francuski tygodnik pisze m.in. o dążeniu do spowodowania konfrontacji między dwoma systemami światowymi w dziedzinie gospodarczej. W artykule postawiono nawet pytanie, czy sankcje gospodarcze nie są wymierzone przede wszystkim przeciwko samym sojusznikom Stanów Zjednoczonych, których poddaje się w ten sposób próbie. W oczach Reagana czytamy w artykule — rozwój stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem wydaje się szczególnie niebezpieczny.

Paryska „L'Humanite" pisze, że pod pretekstem wydarzeń w Polsce, rząd amerykański zwiększa nacisk na swych sojuszników europejskich, pragnąc wciągnąć ich w swą wojnę gospodarczą przeciwko krajom socjalistycznym. „L'Humanite" zwraca uwagę, że państwa członkowskie EWG, a zwłaszcza RFN, odmówiły przyłączenia się do USA w tej kwestii. W tej sytuacji wysiłki dyplomacji amerykańskiej koncentrują się na „obróbce" tych rządów zachodnioeuropejskich, które są najbardziej podatne na szantaż USA — stwierdza „L'Humanite".

Brytyjski „Observer" napisał w jednym z artykułów, że „szereg krajów zachodnioeuropejskich zostało rozdrażnionych decyzją Stanów Zjednoczonych o wprowadzeniu sankcji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce, którą to decyzję podjęto bez jakichkolwiek konsultacji z Europejczykami". Te dyskryminacyjne działnia będą mieć znacznie poważniejsze następstwa gospodarcze dla krajów zachodnioeuropejskich, niż dla samych Stanów Zjednoczonych — podkreśla „Observer".

Inna gazeta brytyjska, „Sunday Times" pisze, że w wyniku wprowadzenia przez Reagana sankcji przeciwko ZSRR, zagrożonych zostało ok. 2 tys. miejsc pracy w Anglii, a także kontrakty firm brytyjskich na sumę 200 mln funtów szterlingów. Gazeta podaje, że embargo amerykańskie godzi bezpośrednio np. w brytyjską firmę „Hohn Brown Engineering", w której zakładach przystąpiono już do realizacji kontraktu, przewidującego dostarczenie Związkowi Radzieckiemu turbin gazowych, wytwarzanych częściowo z elementów, produkowanych w USA.

Terminy ferii

Ciąg dalszy ze strony 1

pów szkół kończy się 30 czerwca 1982 r., z wyjątkiem wydziałów zaocznych (dla pracujących) w studiach wychowania przedszkolnego, które prowadzą zajęcia do 10 lipca 1982 r. włącznie.

Nie ulegają również zmianie terminy egzaminu dojrzałości w sesji wiosennej (maj, czerwiec) i poprawkowej (wrzesień).

Szkoły, które z różnych obiektywnych przyczyn były zmuszone zawiesić zajęcia dydaktyczno - wychowawcze na czas dłuższy niż ustalony dla całego kraju, powinny w okresie wiosennym, w celu pełnej realizacji materiału programowego prowadzić zajęcia również w soboty — tak, aby łączna liczba dni pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły wynosiła nie mniej niż 200.

Ministerstwo informuje również, że zgodnie z wytycznymi w sprawie organizacji pracy szkół w okresie stanu wojennego — dyrektor szkoły, po uzyskaniu akceptacji miejscowych władz, podejmuje wszelkie decyzje dotyczące organizacji imprez szkolnych.

Zabawy szkolne (noworoczne, „studniówki") mogą być organizowane jeżeli:

- stworzone zostaną warunki umożliwiające nie zakłócony ich przebieg;
- zapewniona zostanie pełna kontrola osób biorących w nich udział;
- będą w pełni przestrzegane inne ustalenia dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, w tym możliwość powrotu młodzieży do domu przed godziną milicyjną.

Dostawy żywności

Ciąg dalszy ze strony 1

Żywnościowej, to rynek otrzyma w pierwszym kwartale br. ok. 312 tys. ton mięsa i jego przetworów, czyli o 68 tys. ton mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Dostawy drobiu szacowane są w tym okresie na ok. 36 tys. ton, czyli aż o 52 tys. ton mniej niż w ciągu trzech pierwszych miesięcy ub.r. Największy spadek dostaw mięsa drobiowego nastąpi w lutym i marcu. Jeżeli nie nastąpi zasadnicza poprawa w skupie żywca, to w styczniu rynek otrzyma ok. 130 tys. ton mięsa, a w lutym i marcu już tylko po ok. 110 tys. ton.

Konsekwencją niskiego skupu żywca wieprzowego będą również niższe dostawy tłuszczów zwierzęcych i słoniny. Przy przewidywanym skupie można będzie wyprodukować tylko ok. 21 tys. ton smalcu i słoniny, z tego rynek otrzyma ok. 18 tys. ton. Reszta przeznaczona musi być dla przemysłu m.in. farmaceutycznego i spożywczego.

Niski skup zboża mieć będzie negatywny wpływ na produkcję i dostawy, na zaopatrzenie rynku w mąkę oraz przetwory zbożowe. O ile w I kwartale ubiegłego roku przemysł zbożowo-młynarski dostarczył ogółem na rynek i dla piekarń 928 tys. ton mąki, to w tym roku w tym samym okresie dostarczy 892 tys. ton. Nie ucierpią przy tym piekarnie, które mąki wypiekowej żytniej i pszennej otrzymają w I kwartale br. 760 tys. ton, czyli o 2 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Niższe natomiast będą dostawy na rynek przetworów mącznych. W ciągu trzech miesięcy br. handel otrzyma m.in. 11,5 tys. ton płatków zbożowych (o 500 ton mniej niż w ub.r.), 78 tys. ton kasz, czyli o ponad 3 tys. ton mniej oraz 22 tys. ton makaronów.

Na niezłym poziomie zapowiadają się natomiast dostawy jadalnych tłuszczów roślinnych oraz margaryny. W styczniu, lutym i marcu przemysł olejarski dostarczy na zaopatrzenie rynku 51 tys. ton margaryny, czyli o 400 ton więcej niż w I kwartale ub.r. oraz 15 tys. ton tłuszczów roślinnych.

Dostawy cukru wyniosą w bieżącym kwartale 292 tys. ton i będą o ok. 55 tys. ton większe niż w tym samym okresie ub.r. Mniej natomiast o 11 mln litrów skierowanych będzie na rynek wyrobów alkoholowych. Przemysł tytoniowy dostarczy na zaopatrzenie rynku prawie 21 mld sztuk papierosów, czyli o ponad 1 mld sztuk mniej niż w I kwartale ub.r.

Kary za zaniedbanie obowiązków służbowych

Na wniosek wojewódzkiego, miejskich i gminnych pełnomocników Komitetu Obrony Kraju w woj. białostockim wyciągnięte zostały następujące wnioski służbowe:

Dyrektor Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego rozwiązał umowę o pracę z kierownikiem działu zaopatrzenia WKTS — **Marią Wesołowską**, za czerpanie korzyści materialnych ze sprzedaży części zamiennych, nieuzasadnione wyjazdy samochodem służbowym oraz używanie samochodu służbowego do celów prywatnych.

Dyrektor Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, za zaniedbania w organizacji pracy, nieporządki i brak gospodarności, stwierdzone w zakładzie mechaniczno-transportowym BPCB, ukarał: odwołaniem ze stanowiska zastępcę dyrektora zakładu do spraw technicznych — **Stanisława Rutkowskiego**, naganą: dyrektora zakładu — **Henryka Papirusa**, kierownika działu przygotowania produkcji — **Leszka Malinowskiego** i kierownika wydziału transportu — **Janusza Trofimiuka**.

Dyrektor Białostockich Zakładów Piwowarskich zwolnił z pracy **Ryszardą Śmigielskiego i Waleriana Żelazowskiego**, a prezes Spółdzielni Pracy „Elektryk" zwolnił **Jana Kochanowskiego** — za pełnienie dyżurów w stanie nietrzeźwym.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych ukarał: odwołaniem z zajmowanego stanowiska prezesa RSP Dorożki — **Mikołaja Szpicę**, za niewykonanie zaleceń Terenowej Grupy Operacyjnej, brak gospodarności i nierozliczanie pracowników z obowiązków; naganą z wpisaniem do akt oraz pozbawieniem nagród uznaniowych w I półroczu br. prezesa WSGR Narew — **Stanisława Korobkiewicza**, za brak dyscypliny w gospodarstwie: pracownicy WSGR spożywali w godzinach pracy alkohol. (a)

Jak to było z darami dla „Solidarności"

Ciąg dalszy ze strony 1

niczne dary docierały do najbiedniejszych rodzin. 28 sierpnia ub.r. PLL LOT otrzymały dwa tysiące paczek z żywnością i środkami higieny od szwajcarskich linii lotniczych. Wydanie przesyłki i zwolnienie jej od cła uzależniono od złożenia przez LOT oświadczenia, że rozdział tych darów nastąpi pod nadzorem instytucji charytatywnej. PLL LOT nie zgodziły się na takie pośrednictwo. Członkowie miejscowej „Solidarności" samowolnie zerwali plomby celne i rozdzielili te przesyłki we własnym zakresie. Tego rodzaju postępowanie trudno chyba nazwać zgodnym z szeroko rozumianą ideą solidarności.

17 listopada ub.r. Urząd Celny w Gdańsku nie zezwolił na dokonanie odprawy celnej prawie 2 tys. paczek żywnościowych przywiezionych przez firmę prowadzoną przez obywatela RFN. Odprawę uzależniono od przedłożenia przez tę firmę zezwolenia resortu łączności na prowadzenie przez nią dystrybucji paczek w Polsce. Charakterystycznym momentem interwencji u zastępcy dyrektora Urzędu Celnego w Gdańsku, jaką podjęła w tej sprawie kierowniczka krajowego biura interwencji NSZZ „Solidarność" jest wypowiedź skierowana do tegoż dyrektora: „Trzeba niektórych powyrzynać, to dopiero dobrze zaczniecie pracować. Szukacie w przesyłkach broni. Ci panowie na zachodzie broni tam nie zapakują. Mają oni broń biologiczną. To wystarczy, by was uspokoić. Wiedzą zresztą dobrze, że wystarczy kilka gałęzi i trochę sznurka".

Czy rzeczywiście powodów do narzekań na pracę celników było tak dużo? Czy nie do przezwyciężenia były „przeszkody" stawiane różnym ogniwom „Solidarności" w otrzymywaniu darów i przesyłek z zagranicy? Główny Urząd Ceł sporządził wykaz towarów nadesłanych z zagranicy dla NSZZ „Solidarność" do 12 grudnia ub. r. Wykaz ten zawiera 193 pozycje. Pod jedną z nich zapisano np. jedną maszynę walizkową do pisania, 14 ręczników używanych, 1 sweter używany i ponad kilogram papieru o łącznej wartości 4,3 tys. zł. Ale duża część to przesyłki o bardzo dużej wartości. Powielacz za prawie 800 tys. zł, maszyny drukarskie, do pisania, składania i cięcia papieru za 473 tys. koron szwedzkich; kamery filmowe i sprzęt video za ponad 1 mln zł; samochody osobowe, mikrobusy, farba drukarska, papier itp. Nie od rzeczy byłoby chyba w tym miejscu stwierdzenie: oby wszystkich dotykała tego rodzaju dyskryminacja.

Rokowania — przed zbrojeniami

NOWY JORK (PAP) — Jak podał amerykański tygodnik „Time" społeczeństwo USA wypowiada się w pierwszym rzędzie za rokowaniami w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń.

Ankieta zorganizowana przez tygodnik wykazała, że 67 proc. mieszkańców USA wypowiedziało się za postawieniem na pierwszym miejscu w pracy obecnej administracji waszyngtońskiej sprawy rokowań z ZSRR dotyczących ograniczenia zbrojeń rakietowo-nuklearnych, a dopiero w następnej kolejności kwestii umacniania siły wojskowej USA i ich sojuszników.

Wokół problemu cen

Propozycje nie oznaczają ostatecznych decyzji

WARSZAWA (PAP) — Wśród opinii, które napływają do Państwowej Komisji Cen sporo jest wskazujących, że broszura zawierająca propozycje podwyżek cen artykułów żywnościowych, opału i energii nie dotarła do znacznej części społeczeństwa. Bez pełnej informacji trudno wymagać, aby każdy przymierzył propozycje podwyżek i rekompensat do własnego domowego budżetu. Tymczasem „przymiarka" taka wydaje się niezbędna, ich suma bowiem odzwierciedlona w odpowiednich opiniach decydować powinna o kierunku ewentualnych modyfikacji zasad podwyżek.

Wyjaśnijmy na początku dwie sprawy podstawowe. Artykuły, których podwyżkę cen zapowiada broszura należą do grupy wyrobów i usług podstawowych, chociaż nie obejmują wszystkich tego typu wyrobów jak chociażby odzież czy usługi komunikacyjne. Ceny na wymienione w broszurze artykuły regulowane będą centralnie.

Ogólnie należy stwierdzić, że wzrost cen detalicznych zarówno artykułów żywnościowych, jak i opału i energii jest bardzo wysoki; dwu-trzykrotny, a w niektórych wypadkach nawet czterokrotny.

Oto kilka przykładów proponowanych nowych cen. Cukier 1 kg — 46 zł, mleko spożywcze — 10 zł za l, śmietanka 24 zł za butelkę 0,25 l, ćwiartka masła 60 zł, 1 kg sera żółtego — 190 zł, tłustego — 84 zł, paczka margaryny mlecznej — 23 zł, a masła roślinnego 35 zł. Bardzo wyraźnie wzrastają również ceny mięsa. Oto niektóre z nich za 1 kg: schab z kością — 360 zł, szynka z kością 280 zł, łopatka z kością — 250 zł, boczek surowy — 110 zł, żeberka — 100 zł, polędwica wołowa — 420 zł, rostbef — 180 zł.

Wysokie byłyby także ceny wędlin. Np. szynki wieprzowej — 550 zł, baleronu — 500 zł, kiełbasy starowiejskiej — 350 zł, zwyczajnej — 190 zł, kaszanki — 60 zł, salcesonu — 100 zł. Wzrastają również ceny ryb. Np. śledzia świeżego do 40 zł za 1 kg, a solonego do 60 zł. Kilogram dorsza kosztowałby 50 zł. Za dżem truskawkowy płacilibyśmy ok. 50 zł za słoik, z tym, że cena ta mogłaby ulegać zmianom sezonowym.

Poważny wzrost cen dotyczyłby również wszystkich źródeł energii. Za węgiel płacilibyśmy w granicach 1700—2000 zł za tonę, za energię elektryczną — 2.20 za kilowatogodzinę, za gaz ziemny — ponad 4 razy więcej, a więc 4 zł, a za koksowniczy i miejski — 2 zł za m. sześć. Opłata za centralne ogrzewanie wzrosłaby z 3 do 8 zł za metr kw. powierzchni użytkowej mieszkania, a za ciepłą wodę również w przeliczeniu na m kw. z 0,90 do 3 zł.

Wymieniliśmy powyżej większość z zamieszczonych w broszurze propozycji nowych cen. Dla wielu wydawać się mogą one szokujące. Często zadajemy sobie pytanie, dlaczego wzrost ten jest tak wysoki?

Przyczyn jest kilka. Podstawowa, to konieczność uporządkowania całego systemu cenowego. Od wielu lat ceny żywności są dotowane i to bardzo wysokimi kwotami. Czym w istocie rzeczy jest ta dotacja? Stanowi ona po prostu dopłatę z budżetu do cen skupu oraz przetwórstwa artykułów rolnych, a także do kosztów działalności gazowni, elektrowni i kopalni. W tym ostatnim przypadku relacje cen stały się już tak nonsensowne, że 1 dolar uzyskiwany ze sprzedaży węgla, wart jest przy tej jego krajowej cenie 17 zł.

W białostockim przemyśle

Ciąg dalszy ze strony 1

żeby zapewnić normalną pracę i stworzyć warunki do wykonania tegorocznych zwiększonych zadań.

— A warto dodać — mówi I sekretarz KZ PZPR tow. **Eugeniusz Worobiej** — że załoga nasza nie szczędzi starań w tych rzeczywiście ciężkich dniach. Dlatego zwiększone zadania spoczywają również na organizacji partyjnej, która w poszczególnych wydziałach inicjuje tworzenie **zespołów do spraw pracowniczych.** Trzeba zająć się szybko sprawami socjalno-bytowymi i innymi, będącymi w gestii zawieszonych w działalności związków zawodowych. Ponadto odbywają się zebrania organizacji oddziałowych, na których omawia się bieżącą sytuację i wynikające z niej obowiązki członków partii.

ZBNMD „MADRO": BEZ ZAKŁÓCEŃ

Pomyślnie natomiast weszła w nowy rok załoga **Zakładu Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro"** — Pracujemy w normalnym rytmie, bo nie mamy kłopotów z materiałami — mówi dyrektor **Jerzy Niemira.** — W tej chwili kończymy produkcję pierwszych kotłów do asfaltu i cystern do masy bitumicznej.

Dyrektor Niemira informuje, że trwają prace nad planem, który wzrośnie o kilka procent, zakłada się w nim m.in. produkcję kotłów do Czechosłowacji. Czynione są także przygotowania do uruchomienia produkcji pługów dwuskibowych dla potrzeb krajowego rolnictwa

PASMANTA: NAWET NIE NA STYKU

— Tempo, w porównaniu z grudniem, nie spadło, dzienna produkcja wynosi 800 tysięcy metrów taśm — informuje dział planowania w **Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego.** Dotychczas zakłady wyprodukowały 4.250 tysięcy metrów taśm tkanych i plecionych.

— Wyniki są więc przyzwoite — mówi dyrektor **Franciszek Pajda** — ale pracujemy już na ostatkach i na zamiennikach. Brak jest nici gumowych, skończyły się wyroby elastyczne, jak szelkowe, paskowe i do obuwia. W zamian wytwarzamy sznurowadła i różne taśmy nieelastyczne, na przykład do biustonoszy, na co zgodził się odbiorca.

— Co będzie dalej, zobaczymy. Dzisiaj wyjechała w kraj cała ekipa pracowników. Liczę, że nie wrócą z pustymi rękami. (rk)

Wyroki w trybie doraźnym

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości do sądów powszechnych wpłynęło w trybie doraźnym do dnia 8.1.1982 r. ogółem 364 sprawy przeciwko 565 osobom.

Ostatnio na podstawie art. 46 dekretu o stanie wojennym sądy wojewódzkie skazały m. innymi:

w **Katowicach,** Mariana Jamroza i Ryszarda Sląga za kierowanie strajkiem w dniach od 14 do 16.12.1981 r. w Zakładach Remontowo-Montażowych Metali Nieżelaznych „Montoment" w Piekarach Śl. — na kary po 4 lata pozbawienia wolności oraz utratę przez nich praw publicznych na okres lat 3;

w **Białymstoku,** Henryka Malinowskiego, b. wiceprzewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność" w Fabryce Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial", który w dniach 14 i 15. 12.1981 r. na terenie tej fabryki organizował strajki załogi — na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 2 lata.

W trybie doraźnym zapadły również dalsze wyroki przeciwko sprawcom przestępstw kryminalnych.

M. innymi za pobicie 2 osób w Rybniku Sąd Wojewódzki w Katowicach skazał Rajmunda Sugałę i Krzysztofa Krawczyka na podstawie art. 159 k.k. po 3 lata pozbawienia wolności oraz orzekł pozbawienie ich praw publicznych na okres po 3 lata.

Za użycie siły wobec funkcjonariusza MO Sąd Wojewódzki w Sieradzu skazał Wiesława Witaszewskiego na podstawie art. 234 paragraf 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz orzekł utratę praw publicznych na okres 3 lat.

Surowe kary spotkały także włamywaczy: Mariana Olszewskiego, który w Gliwicach włamał się do kawiarni „Warszawianka" skąd zabrał mienie wartości ok. 29 tys. zł i za to skazany został na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 10 tysięcy złotych grzywny oraz utratę praw publicznych na okres 3 lat, oraz Bogdana Piuseckiego, który włamał się do prywatnego domu, skąd ukradł płytki ceramiczne wartości 12 tys. zł i przez Sąd Wojewódzki w Koninie skazany został na karę 3 lat i 15 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych na 2 lata.

Ułatwienia w zakresie obrotu oszczędnościowego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Narodowy Bank Polski, od 1 bm. uchylono stosowane dotychczas niektóre ograniczenia w zakresie obrotu oszczędnościowego i kredytowania ludności.

Wypłaty na podstawie czeków z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych dokonywane w powszechnych kasach oszczędności, które prowadzą te rachunki, mogą przekroczyć sumę 10.000 zł o wysokość wpływów miesięcznych z tytułu przekazów wynagrodzeń, emerytur i rent.

Wypłata z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego może nastąpić również w innej Powszechnej Kasie Oszczędności, oddziale NBP oraz w Banku Spółdzielczym, o ile w miejscowości, w której następuje wypłata, nie ma Powszechnej Kasy Oszczędności. W takim wypadku klient obowiązany jest przedłożyć książeczkę czekową, albowiem Powszechna Kasa Oszczędności, oddział NBP lub Bank Spółdzielczy obowiązane są odnotować fakt przeprowadzenia operacji wypłaty. Wypłata następuje do wysokości 10.000 zł miesięcznie.

Wypłaty z rachunków „W" są dokonywane na dotychczasowych warunkach bez ograniczeń.

Wypłata odsetek lub realizacja kuponów odsetkowych w formie gotówkowej następuje wyłącznie w odniesieniu do bonów imiennych.

Wypłata premii przypadających na premiowe bony oszczędnościowe oraz premii pieniężnych, przypadających na książeczki i bony samochodowe następuje w pełnej wysokości w gotówce lub na dowolną książeczkę oszczędnościową względnie na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy.

Jednocześnie NBP informuje, że od 1 bm. wznowione zostaje udzielanie oraz realizacja umów kredytowych zawartych przed 13 grudnia 1981 r. z tytułu kredytów dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy zmieniających pracę — udzielanych na podstawie uchwały nr 169 Rady Ministrów oraz dla lekarzy i lekarzy dentystów — udzielanych na podstawie decyzji ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Wznowione zostaje również dokonywanie wypłat kredytów przyznanych przed 13 grudnia 1981 r. ludności i jednostkom gospodarki nieuspołecznionej na budownictwo produkcyjne i mieszkaniowe, w tym na budownictwo nowe, kapitalne remonty, modernizację, rozbudowę, przebudowę i adaptację.

Wypłata kredytu następować będzie po złożeniu bankowi przez kredytobiorcę oświadczenia na piśmie określającego cel na jaki wypłata będzie przeznaczona.

SPORT

Polacy czy Anglicy rozstawieni w losowaniu „Espana—82"

Przewodniczący Francuskiej Federacji Piłkarskiej — Fernand Sastre wystosował list do prezydenta FIFA — Joao Havelange z protestem przeciwko projektowi rozstawienia drużyn podczas losowania finałów „Espana-82" w Madrycie 16 bm. Zdaniem piłkarskiej Federacji Francji w gronie najsilniejszych drużyn losowanych w pierwszej kolejności powinna znaleźć się obok Hiszpanii, Brazylii, Argentyny, RFN, Włoch — Polska a nie Anglia.

Z rankingu sporządzonego przez UEFA, a zastosowanego przy losowaniu eliminacji mistrzostw Europy, wynika bowiem, że polscy piłkarze, sklasyfikowani tam wyżej, powinni znaleźć się w pierwszym „koszyku". Anglicy byli co prawda mistrzami świata w 1968 roku, ale w dwóch następnych mistrzostwach zabrakło ich w finałach, w których występowali Polacy. Fernand Sastre, domagając się uwzględnienia tej poprawki, stwierdza w swym liście, że w innym wypadku podniesie tę sprawę na Kongresie FIFA w czerwcu br. w Madrycie.

★

Podczas pobytu prezydenta FIFA — Joao Havelange w Moskwie, gdzie obserwował on międzynarodowy piłkarski turniej młodzieżowy, odbyła się konferencja prasowa z szefem światowego futbolu. Mówiąc o losowaniu finałów „Espana - 82" J. Havelange stwierdził, że największe szanse ma następujący system losowania:

„Koszyk" I: Hiszpania, Argentyna, Brazylia, Włochy, RFN i Anglia.

„Koszyk" II: ZSRR, CSRS, Jugosławia, Polska, Węgry, Austria.

„Koszyk" III: Szkocja, Irlandia Północna, Francja, Belgia, Peru, Chile.

„Koszyk" IV: Kamerun, Algeria, Honduras, Salwador, Kuwejt i Nowa Zelandia.

Jest to jednak — podkreślił J. Havelange — jedna tylko wersja, która zostanie rozpatrzona przed losowaniem i nie musi być zaakceptowana.

✲

Jedno z najbardziej znanych i cenionych trofeów sportowych — nagroda, piłkarski Puchar FIFA za zdobycie tytułu mistrza świata, znajduje się już w Madrycie. Przez ostatnie cztery lata ubezpieczona na 3,5 mln dolarów nagroda, znajdowała się w Buenos Aires, w stolicy triumfatora mistrzostw przed czterema laty — Argentyny.

Puchar jest pilnie strzeżony przez policję hiszpańską. Bezpośrednio po przewiezieniu do Madrytu został na krótko pokazany dziennikarzom i fotoreporterom, a następnie pod ochroną przewieziony do sejfu Banku Hiszpańskiego.

Przed finałami mistrzostw świata „Espana-82" puchar zostanie pokazany jedynie 16 bm. w czasie ceremonii losowania grup eliminacyjnych mistrzostw, a następnie wróci do banku gdzie będzie znajdował się aż do 11 lipca. W tym dniu król Hiszpanii — Juan Carlos przekaże go kapitanowi zwycięskiego zespołu „Espana-82".

(oprac. Let)

TELEGRAMY

● W Rydze zakończyły się mistrzostwa ZSRR w łyżwiarstwie figurowym. W ostatniej konkurencji — parach tanecznych bezkonkurencyjni okazali się brązowi medaliści świata Natalia Bestiemianowa i Andriej Bukin, którzy wygrali zarówno w tańcach obowiązkowych, jak i dowolnych.

● Z tournee po Holandii do kraju wróciła hokejowa reprezentacja ZSRR. Mistrzowie świata rozegrali w Holandii 8 spotkań, wszystkie wygrywając — ze Szwecją 7:3, z Holandią 9:2, 13:4, 10:1 i 16:4, oraz z drużynami Tilburga 12:1, Nijmegen 13:1 i Heerenven 9:2.

Hokeiści Holandii — to rywale naszej drużyny w mistrzostwach świata grupy „B" w Klagenfurcie.

● Niezwykle zacięty i wyrównany pojedynek w finale turnieju tenisowego w Rosemont (stan Illinois) stoczyli Jimmy Connors i John McEnroe. Zwyciężył Connors 6:7, 7:5, 6:7, 7:5, 6:4. Connors był jedynym graczem, który nie poniósł w tym turnieju porażki. McEnroe natomiast przegrał jeszcze z Clerkiem.

● Najlepszy piłkarz ZSRR w sezonie 1981 Ramaz Szengelija stwierdził w wywiadzie prasowym, że jego faworytami do tytułu mistrza świata są: Brazylia, Argentyna, RFN i Hiszpania. Trzy pierwsze — stwierdził zawodnik Dynamo Tbilisi — to najwyższa światowa klasa, a gospodarzom nawet ściany pomagają...

● W stolicy Kamerunu Yaounde rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski, w którym występuje reprezentacja gospodarzy — finalista mistrzostw świata w Hiszpanii. W pierwszym meczu Kamerun przegrał z pierwszoligową drużyną austriacką Austrią Wiedeń 0:1 (0:0). (opr. b)

Komunikat

Gwardia Białystok informuje, że zebranie organizacyjne zawodników sekcji piłki nożnej (seniorzy) odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 17 w lokalu klubu przy ul. Lenina 3.

37 rocznica wielkiej ofensywy wyzwoleńczej

37 lat temu — 12 stycznia 1945 r. Armia Radziecka i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie rozpoczęły wielką ofensywę, która przeszła do historii narodu polskiego jako ofensywa wyzwolenia.

Termin jej rozpoczęcia z uwagi na nie sprzyjające warunki meteorologiczne został początkowo wyznaczony na 20.01.1945 r. jednak w związku z ciężką sytuacją, jaka wytworzyła się na froncie zachodnim, w Ardenach, gdzie Niemcy przełamali obronę amerykańskiej 1 armii, grożąc przerwaniem frontu zachodniego, radzieckie naczelne dowództwo, przychylając się do próśb ówczesnego premiera W. Brytanii Churchilla, zdecydowało zakończyć w skróconym czasie przygotowania wojsk do działań i przyspieszyć termin rozpoczęcia strategicznego natarcia.

Dotrzymując zobowiązań 12.01.1945 r. Armia Radziecka rozpoczęła styczniową ofensywę. W tym dniu z przyczółka pod Sandomierzem uderzyły w kierunku na Częstochowę i Kraków wojska I Frontu Ukraińskiego. W ciągu następnych dni ruszyły kolejno na pozycję wojsk hitlerowskich wojska III Frontu Białoruskiego, kierując główne uderzenie na Królewiec, I i II Frontu Białoruskiego — na Poznań i Elbląg, w pasie Karpat rozpoczęły natarcie wojska IV Frontu Ukraińskiego. Wojska niemieckie i ich pas obrony został przełamany na całym 1200-kilometrowym froncie od Bałtyku do Karpat.

Zachodnie Mazowsze, Kujawy, Wielkopolska, Małopolska, Górny Śląsk i Podkarpacie zostały wyzwolone w wyniku operacji wiślańsko-odrzańskiej. To wielkie natarcie stanowiło zasadniczy zwrot i treść ofensywy zimowej. Rozwinęło się na obszarze międzyrzecza Wisły, Odry, Noteci i Warty. W jego wyniku odzyskało wolność prawie 44 proc. powierzchni Polski.

I Front Białoruski, w którego składzie walczyły oddziały i związki Ludowego Wojska Polskiego, w ciągu pierwszych 10—12 dni operacji rozbił warszawsko-radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela, przełamał na całą operacyjną głębokość obronę 9 armii polowej, wyzwolił Warszawę, Łódź, Bydgoszcz i Poznań, po czym rozwinął działania pościgowe ku Odrze,

I Front Ukraiński wykonał uderzenie rozcinające centrum przyczółka sandomierskiego w kierunku na Częstochowę i Kraków. Wojska frontu ściśle współpracowały z I Frontem Białoruskim i wyzwoliły m.in. Kielce, Częstochowę, Kraków i Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, po czym kontynuując natarcie w kierunku na Wrocław, Głogów i Opole, sforsowały w końcu stycznia Odrę i w toku kolejnych operacji wyzwoliły Ziemię Lubuską i Dolny Śląsk.

IV Front Ukraiński niosąc wolność ziemiom Podkarpacia, zabezpieczał główne zgrupowania uderzeniowe Armii Radzieckiej, działające w Polsce i na Bałkanach. Północne Mazowsze, Warmia, Mazury i Powiśle, zostały wyzwolone przez wojska II i III Frontu Białoruskiego w ramach operacji mazowiecko-mazurskiej.

Dzięki zwycięstwom oręża radzieckiego, Warmia, Powiśle i Mazury, wydarte przed wiekami Polsce powróciły na zawsze do Macierzy. Pomorze Gdańskie, Szczecińskie i Koszalińskie zostało wyzwolone przez wojska II i prawego skrzydła I Frontu Białoruskiego oraz jednostki Ludowego Wojska Polskiego (1 armię WP) w wyniku pomyślnego zrealizowania zadań operacji pomorskiej, przeprowadzonej w lutym i marcu 1945 r. (PAP)

Spotkanie z byłymi działaczami ruchu młodzieżowego

W związku z 40 rocznicą powstania PPR, odbyło się w Łomży spotkanie byłych działaczy ruchu młodzieżowego z prezydium komisji historycznej ZW ZSMP. Wśród zaproszonych znaleźli się byli członkowie ZWM, OMTUR, ZMP i in. organizacji — oraz działacze PPR. Dzielono się wspomnieniami o tamtych latach. Spotkanie było okazją dla młodzieży do wyrażenia szacunku weteranom walki i pracy.

Podczas rozmów członkowie komisji historycznej wysunęli propozycję mającą na celu zintegrowanie badań nad ruchem młodzieżowym: ZHP, ZSMP, ZMW, uzasadniając to tym, iż służą one temu samemu celowi. (zp)

Jaki był miniony rok? Jaki będzie obecny?

Niedobory w produkcji przemysłu chemicznego są wyjątkowo groźne w skutkach dla gospodarki, ponieważ chemia jest zaopatrzeniowcem całej reszty przemysłu, a także rolnictwa, budownictwa i transportu. O sytuacji w przemyśle chemicznym i lekkim rozmawia z ministrem Przemysłu Chemicznego i Lekkiego — JANEM KNAPIKIEM dziennikarz PAP.

— Nie ma jeszcze danych do ostatecznego podsumowania, ale jak Pan ocenia wstępnie ubiegły rok w swoim resorcie?

— Ograniczenie dostaw surowców i materiałów, zwłaszcza w części pochodzącej z importu, wpłynęło na to, że produkcja tylko niektórych wyrobów przemysłu chemicznego i lekkiego mogła być utrzymana na poziomie roku 1980. Nie było zatem warunków do uzyskania szerszej poprawy w zaspokajaniu potrzeb kraju i dla intensyfikacji eksportu. Warto tutaj przypomnieć, że przemysły chemiczny i lekki partycypują w dostawach dla rynku wewnętrznego w ponad 21 proc. i w ok. 20 proc. w ogólnokrajowym eksporcie — w tym do krajów II obszaru płatniczego w ok. 22,5 proc.. Stało się więc koniecznością skoncentrowanie posiadanych środków produkcji na wykonaniu przynajmniej tych zadań, które uznane zostały za najbardziej priorytetowe z punktu widzenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej. I tę zasadę, przestrzegania wyraźnie określonych preferencji, stosowaliśmy konsekwentnie w ciągu minionego roku, chociaż na tle generalnego niedoboru podaży w stosunku do popytu było to niekiedy wyborem mniejszego zła.

W dostawach dla ludności staraliśmy się więc zabezpieczyć przede wszystkim sferę ochrony zdrowia i zdołaliśmy nie dopuścić do istotnych zakłóceń w zakresie zaopatrzenia w podstawowe leki i inne medykamenty. Uzyskaliśmy nawet pewien wzrost dostaw leków z produkcji krajowej w stosunku do 1980 r. Niewielki wzrost nastąpił także w zakresie dostaw waty.

— Ale czy istotnie preferencje coś pomogły? W aptekach wyraźnej poprawy nie widać, ze środkami piorącymi i czyszczącymi i z mydłem nadal kiepsko. Na czym więc polegało ustalenie priorytetów?

— Po prostu bez ustanowienia sfer chronionych uciążliwości na rynku byłyby jeszcze większe. Dążyliśmy również do ochrony produkcji i dostaw środków służących utrzymaniu czystości i higieny osobistej. Nie zdołaliśmy jednak uzyskać szerszego wzrostu podaży tych artykułów wobec niemożności pełnego wykorzystania zdolności wytwórczych w I półroczu — z braku w tym okresie środków płatniczych na zakup niezbędnych surowców i komponentów. Jednak podejmowane przedsięwzięcia doraźne oraz intensyfikacja produkcji w II półroczu umożliwiły w zasadzie pełne zagwarantowanie sprzedaży reglamentowanej, chociaż niektóre artykuły nie zawsze znajdowały się w sprzedaży ciągłej. Warto podkreślić, że w tej grupie wyrobów dostawy np. szamponów były w ub. roku o 15 proc. większe niż w roku poprzednim.

Stwarzaliśmy również maksymalne na miarę możliwości, preferencje dla produkcji i dostaw dla niemowląt, dzieci i młodzieży — przy czym np. w zakresie wyrobów dziewiarskich dostawy rynkowe były o ponad 15 proc. wyższe niż w 1980 roku.

O ok. 20 proc. zwiększyliśmy rynkowe dostawy benzyny, chociaż nie złagodziło to w dostatecznym stopniu niedoboru odczuwanego przez prywatnych posiadaczy samochodów. Widocznym wyrazem stosowania określonych preferencji było też priorytetowe traktowanie potrzeb rolnictwa. Z pewnością wiele jest tutaj jeszcze do zrobienia ale w minionym roku uzyskaliśmy pewien postęp. Dotyczy to zwłaszcza nawozów, w tym głównie nawozów azotowych, których dostawy dla rolników indywidualnych zwiększyliśmy o około 11,5 proc. w stosunku do 1980 roku.

— Z Pańskiej wypowiedzi wynika, że cały wysiłek resortu szedł w kierunku utrzymania — jako tako — rynku wewnętrznego. A co z eksportem? Pana resort jako całość powinien się rozwijać proeksportowo.

— Powinien, bo zwłaszcza chemia charakteryzuje się wysoką akumulacją i w handlu wewnętrznym i zagranicznym, ale plany rozwojowe to sprawa przyszłości. Dziś żyjemy problemem utrzymania produkcji. Jeśli chodzi o eksport to wyniki okazały się nie najgorsze, oczywiście uwzględniając panujące trudności surowcowe i wciąż rosnące ograniczenia na zagranicznych rynkach zbytu. W obrotach z krajami I obszaru płatniczego operatywnie ustalone zadania zostały wykonane, struktura eksportowanych wyrobów nie odbiegała w istotnej mierze od układu arsortymentowego z lat ubiegłych — z tym, że pewne niedobory dostaw niektórych towarów powstałe z braku surowców w przemyśle lekkim, zostały zrekompensowane przerobiem usługowym na rzecz naszych partnerów, z surowców przez nich powierzonych. Dotyczy to głównie usługowego przerobu tkanin bawełnianych i wyrobów dziewiarskich dla Związku Radzieckiego. Dewizowa wartość eksportu zrealizowana do krajów I obszaru płatniczego ukształtowała się na poziomie zbliżonym do osiągniętego w 1980 r.

Również zadania eksportowe wyznaczone operatywnie w odniesieniu do II obszaru płatniczego zostały wykonane z bardzo nieznacznym niedoborem wynoszącym ok. 0,7 proc. ustalonej wartości dewizowej. Pewien niedobór eksportu z przemysłu lekkiego został i w tym przypadku zrekompensowany zwiększonym eksportem chemikaliów. Łączny poziom wartości dewizowej eksportu przemysłu chemicznego i lekkiego zrealizowanego do II obszaru płatniczego w ub. roku jest jednak niższy o 7,5 proc. od wyników 1980 r.

— Wspomniał Pan, że rozwój chemii i przemysłu lekkiego to sprawa przyszłości. Czy inwestycje w resorcie zupełnie zastopowano?

— Poważnie ograniczono, ale przecież nie do zera. W działalności inwestycyjnej resortu koncentrowaliśmy się głównie na realizacji inwestycji kontynuowanych, a zwłaszcza na zadaniach związanych z potrzebami rolnictwa i całego kompleksu żywnościowego. Niezbędne było także zabezpieczenie budów przejściowo wstrzymanych w realizacji. W sumie, pomimo poważnych trudności wykonawczych, zdołaliśmy niemal w pełni wykorzystać przyznane nakłady, bowiem z preliminowanych 24,4 mld zł wykorzystaliśmy 23,2, a więc 95 proc. planowanej kwoty.

— Panie ministrze, a jak wygląda prognoza na rok bieżący? Co z reformą?

— Zbyt dużo niewiadomych, żebym mógł się pokusić o wypowiedź na temat roku bieżącego. Osobiście bardzo liczę na reformę, nad której przygotowaniem pracowaliśmy cały ubiegły rok. Jak Pan wie, w resorcie powołaliśmy już pełnomocników i wdrażamy reformę, chociaż w nieco okrojonej formie ze względu na obowiązujący stan wojenny. Reforma to jednak oddzielny temat, do którego trzeba będzie wracać.

Rozmawiał:
HENRYK BORUCIŃSKI (PAP)

Przed podwyżką cen

Nic o nas bez nas

Rząd z całą uwagą śledzi reakcje społeczeństwa na propozycje podwyżki cen żywności, opału i energii. Zbiega się ona w czasie z wdrażaniem całej reformy gospodarczej. Rosnąć więc będą nie tylko ceny wspomnianych powyżej artykułów, ale również tych, na które prawo ich ustalania uzyskały przedsiębiorstwa. Chodzi tu przede wszystkim o całą gamę wyrobów przemysłowych.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera kwestia całego systemu ochrony społeczeństwa przed nadmiernym obniżeniem stopy życiowej. Nikt nie ukrywa, że kryzys gospodarczy niesie ze sobą konieczność pewnego jej spadku. Rzecz w tym, aby dolegliwości nie były zbyt wielkie, aby nie pociągnęły za sobą zubożenia części społeczeństwa.

Temu celowi służyć mają rekompensaty. Chodzi nie tylko o ich warianty, wymienione w broszurze PKC, ale o cały system, oparty na rzetelnych analizach wzrostu kosztów utrzymania.

Nie wyrównają one wszystkim i w całości większych wydatków. Gdyby posiadały zaletę tego rodzaju, nie zmieniałyby w istocie rzeczy na korzyść sytuacji rynkowej. Towary bowiem kosztowałyby wprawdzie drożej, ale w naszych portfelach znalazłaby się również większa ilość gotówki. Rekompensaty muszą więc jedynie łagodzić skutki podwyżki, nie mogą ich niwelować całkowicie. Pełne i powszechne rekompensowanie ma poza tym tę wadę, że stanowić może antybodziec do uzyskiwania wzrostu dochodów poprzez wydajniejszą pracę; a ten właśnie czynnik w istocie rzeczy decyduje o wzroście produkcji, a więc również o bogatszym rynku.

Broszura ministra Krasińskiego jest niewątpliwie jedną z najbardziej poszukiwanych obecnie lektur. Przygotowuje się jej kolejny nakład. W wielu województwach dodrukowano pewną ilość egzemplarzy. Ciągle ich jednak za mało.

Rozwiązania proponowane w broszurze nie uwzględniają wszystkich możliwych sytuacji rodzinnych, całej specyfiki budżetów gospodarstw domowych. Życie zawsze okazuje się bogatsze od teorii. Choć więc propozycje podwyżek cen poprzedziło wiele badań — sprawa ostatecznych decyzji nie jest bynajmniej przesądzona.

Po opublikowaniu broszury wpływają liczne uwagi i wnioski. Ujawniają się sytuacje nietypowe, ukazujące luki w systemie rekompensat, pominięcie niektórych grup społecznych. Wszystkie opinie są wnikliwie studiowane. Już dziś można więc założyć konieczność pewnych modyfikacji.

Trwają również konsultacje w zakładach pracy, organizacjach partyjnych, kobiecych itp. Przygotowują się do przeprowadzenia kolejnych badań opinii publicznej ośrodki naukowe.

Sama podwyżka jest koniecznością, chodzi o to aby przeprowadzić ją, łącząc w najlepszy sposób interesy ekonomiczne i społeczne. Istotna jest więc jej forma (jednorazowa czy etapowa), zasady rekompensat (jednolite, degresywne) i ich zakres (tylko żywność, opał, energia), czy też równoczesna zaliczka (np. na wyrównanie wzrostu cen usług komunikacyjnych).

Wielokrotne doświadczenia wskazują, że w sprawach cen rozstrzygnięcia arbitralne nie znajdowały nigdy poparcia w oczach społeczeństwa. Konsultacje, które już się odbyły i te, które trwają dowodzą, że generalna zasada zasięgania i respektowania opinii społecznej w sprawach najbardziej dla nas istotnych obowiązuje w pełni. (PAP)

Tymczasowy regulamin studiów

Działalność uczelni w stanie wojennym

Do połowy lutego — zgodnie z komunikatem WRON oraz podejmowanymi w ślad za tym decyzjami w resortach — wznowione mają zostać zajęcia dydaktyczne na studiach dziennych w szkołach wyższych całego kraju. Nastąpi to po dłuższej przerwie w nauce – spowodowanej najpierw strajkami podejmowanymi w wielu uczelniach, a następnie przedłużonymi wakacjami zimowymi, zarządzonymi po ogłoszeniu stanu wojennego.

Jak funkcjonować będą uczelnie w okresie obowiązywania stanu wojennego? Precyzują to wytyczne, opracowane w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, przedyskutowane w toku narad rektorów i przekazane 9 bm. szkołom wyższym.

Uczelnie działać więc będą na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym z 5 listopada 1958 r. — z uwzględnieniem przepisów wynikających z dekretu o stanie wojennym oraz postanowień wspomnianych wytycznych. Rektorzy kierować będą szkołami jednoosobowo i ponosić pełną odpowiedzialność za całokształt ich działalności — a działać za pośrednictwem pozostałych jednoosobowych organów szkoły (dziekanów itd.). Senaty uczelni (podobnie rady wydziałów) będą organami doradczo-opiniodawczymi, działającymi w składzie określonym przepisami obowiązującej ustawy.

Wytyczne określają warunki wznowienia zajęć dydaktycznych. Są to: ścisłe przestrzeganie przez kadrę kierowniczą uczelni oraz pracowników wymogów wynikających z przepisów obowiązujących w okresie stanu wojennego; przygotowanie koncepcji pełnego zaznajomienia studentów w pierwszych dniach zajęć z wymogami stanu wojennego oraz obowiązkami wynikającymi z obowiązujących przepisów — zwłaszcza ze ślubowania i tymczasowego regulaminu studiów; opracowanie zasad nadrobienia zaległości w studiach z zimowego semestru br. w czasie 2—3 kolejnych semestrów — bez wydłużenia czasokresu studiów oraz przygotowanie w tym celu niezbędnych zmian w organizacji toku studiów (w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach można — za zgodą ministra Nauki — przedłużyć o semestr studia dla ostatniego roku); zapewnienie obsady kadrowej gwarantującej właściwą realizację procesu dydaktyczno-wychowawczego; przygotowanie bazy dydaktycznej i socjalnej.

Decyzję o podjęciu w każdym semestrze zajęć dydaktycznych w uczelni podejmuje minister Nauki — na wniosek rektora, zaopiniowany przez Wojewódzki Komitet Obrony, a zawierający m. in. oświadczenie o spełnieniu powyższych warunków.

W związku z zawieszeniem działalności organizacji i samorządów studenckich — wytyczne przewidują powołanie przez rektorów odpowiednich pełnomocników i opiekunów (np. do spraw kultury, sportu, domów studenckich, kół naukowych itd.) a także przejęcie przez rektorów różnych form działalności socjalnej prowadzonej przez związki zawodowe. Przewidują też wprowadzenie przez rektorów tymczasowych regulaminów funkcjonowania domów studenckich, wzmożenie dyscypliny studiów i intensyfikacji nauczania.

Wytyczne przewidują możliwość zlecenia przez rektora pracownikowi uczelni zadań wykraczających poza dotychczasowe obowiązki, a także zadań w dni wolne od pracy. Wskazują również na potrzebę pełnej i terminowej realizacji wytycznych z 1979 r. w sprawie okresowych ocen działalności dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej ogółu nauczycieli akademickich.

Obostrzenia, wynikające ze stanu wojennego — to m. in. kontrola i nadzór rektorów nad urządzeniami poligraficznymi szkół, wstępna cenzura publikacji naukowych i dydaktycznych przeznaczonych do rozpowszechnienia, zakaz przebywania na terenie uczelni: poza czasem pracy — dla pracowników, a poza czasem zajęć i otwarcia bibliotek — dla studentów, zapewnienie przez rektorów ochrony terenów szkół oraz wzmożenie działań prewencyjnych, mających na celu zapobieganie przejawom naruszania dyscypliny społecznej i norm prawnych przez studentów i pracowników.

Wytyczne określają też obowiązek studenta uczestniczenia w dwóch lektoratach języków obcych (jeden z nich obowiązkowo jako kontynuacja nauki języka obcego ze szkoły średniej), a także stanowią, że utworzenie kierunku studiów lub specjalności w szkole wymaga zgody ministra.

W szkołach wyższych podległych ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — w okresie trwania stanu wojennego obowiązywać będzie tymczasowy regulamin studiów dziennych wprowadzony zarządzeniem ministra z 8 stycznia br. Stwierdza się w nim na wstępie, iż wszelkie podejmowane w oparciu o jego przepisy decyzje powinny wypływać ze zrozumienia potrzeb, praw i obowiązków młodzieży akademickiej i muszą być zgodne z dobrem społecznym i zasadami współżycia w społeczeństwie socjalistycznym oraz z dekretem i innymi przepisami prawnymi dotyczącymi stanu wojennego.

W części określającej prawa i obowiązki studenta stwierdza się m. in., że do podstawowych obowiązków studenta należy zachowanie postawy moralnej i obywatelskiej godnej studenta PRL, ścisłe przestrzeganie przepisów prawnych i zarządzeń, wreszcie systematyczne i pilne zdobywanie wiedzy. Obecność studenta na wszystkich zajęciach dydaktycznych przewidzianych planem studiów jest obowiązkowa — a za nie usprawiedliwione nieobecności grożą sankcje dziekańskie, do skreślenia z listy studentów włącznie. Skreśleniem z listy studentów z inicjatywy rektora grozi również naruszanie postanowień art. 46 dekretu o stanie wojennym (m. in. kontynuowanie działalności związkowej lub organizacyjnej w przypadku zawieszenia takiej działalności, organizowanie strajku lub akcji protestacyjnej), a odpowiedzialnością dyscyplinarną — popełnienie wykroczeń przewidzianych w art. 50 tego dekretu (m. in. uczestnictwo w strajku lub akcji protestacyjnej).

Regulamin stanowi, że w uzasadnionych przypadkach, podyktowanych wyższą koniecznością, rektor może zobowiązać studentów do podjęcia prac społecznie użytecznych na rzecz uczelni bądź gospodarki narodowej.

Utrzymana została możliwość studiowania wg indywidualnego programu przez uzdolnionych i wyróżniających się słuchaczy. Dziekani mogą udzielać studentom urlopów — krótkoterminowych, rocznych, a także specjalnych — na okres odbywania zasadniczej służby wojskowej. (PAP)

Żywa pochodnia (1) czyli wielka mistyfikacja

Zbigniew Simoniuk. Niespełna rok temu, nazwisko to znalazło się na ustach prawie wszystkich mieszkańców Białostocczyzny. Powtarzano je w wielu innych miastach całej Polski. Wymieniano również w prasie zachodnioeuropejskiej. Stało się na pewien czas symbolem okrucieństwa i niezasłużonych cierpień prześladowanych przez te władze związkowców „Solidarności". Bito na alarm! Plotka jeszcze pomnażała zdarzenia związane ze Zbigniewem Simoniukiem, tworzyła dodatkową dramaturgię. Namiętności osiągnęły niemal stan wrzenia.

Białostocki MKZ NSZZ „Solidarność", nie czekając na żadną weryfikację podanych przez Simoniuka faktów i nie poddając ich własnemu krytycznemu oglądowi, rozesłał do wszystkich międzyzakładowych komitetów swego związku wstrząsający komunikat, który w wielu wersjach rozkolportowany został po całym kraju, budząc powszechne oburzenie przeciw bezprawiu i współczucie dla poszkodowanego. Przytoczmy tutaj dla przykładu wersję rzeszowską tego komunikatu, datowaną tam na 27 stycznia 1981 roku. Oto jego fragment:

„MKZ NSZZ „Solidarność" w Białymstoku podaje do wiadomości fakt pobicia i podpalenia Zbigniewa Simoniuka — tokarza z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, członka naszego związku. Zajście to miało miejsce po wyjściu poszkodowanego w dniu 22 po godz. 23 w odległości ok. 150 m od gmachu komendy wojewódzkiej.

Zbigniew Simoniuk został zatrzymany na ul. przez dwóch funkcjonariuszy MO, którzy po wylegitymowaniu zabrali mu egzemplarz biuletynu MKZ i notatki związkowe, odmawiając w niepARLAMENTARNY sposób ich zwrotu.

Po bezowocnej interwencji u dyżurnego sierżanta w komendzie wojewódzkiej podczas powrotu do domu został napadnięty, pobity do nieprzytomności, zaciągnięty na teren ogrodzony, oblany benzyną i podpalony. Według oświadczenia poszkodowanego dokonali tego funkcjonariusze MO.

Przed śmiercią uratował go przypadek. Ból palonej nogi przywrócił mu przytomność. Wybiegł z ogrodzenia na ulicę, próbował ugasić ogień. Według opinii osób z karetki, która właśnie zdążała na wezwanie poza Białystok, wyglądał jak żywa płonąca pochodnia. Personel karetki pomógł mu ugasić ogień. Poszkodowany nie będąc świadom, kto udziela mu pomocy ostaniał głowę rękoma i prosił by go nie bito. Został przewieziony do szpitala, gdzie obecnie przebywa z rozpoznaniem wstrząsu mózgu i oparzeniem.

Szczególne okoliczności towarzyszące tej sprawie oraz dobro śledztwa upoważniły MKZ NSZZ „Solidarność" w Białymstoku o udzielenie wszelkiej stosownej pomocy poszkodowanemu, w szczególności opieki prawnej".

Cała ta histeryczna, jak się później okaże, propaganda rozpoczęta została w przeddzień ogólnokrajowej batalii o wolne soboty. Właśnie 24 stycznia wypadała sobota. Według „Solidarności" winna ona była być wolną od pracy, natomiast według rządu — nie. W Białymstoku grożono dodatkowo strajkiem ostrzegawczym z powodu wstrzymania druku niezalegalizowanego ówcześnie przez prawo i to nie z winy władz, biuletynu miejscowego MKZ. Jak pamiętamy wszyscy, do takiego strajku doszło w dniu 27 stycznia 1981 roku.

Zbigniew Simoniuk, nie znany dotychczas prawie nikomu człowiek, „narodził się" więc w momencie niezwykle dogodnym dla swego publicznego istnienia. Przyjrzyjmy się bliżej owej samokreacji. Oddajmy głos bohaterowi tego reportażu, który w kilka godzin po dramatycznych wydarzeniach, kiedy to — jak głosił komunikat MKZ — *„przed śmiercią uratował go przypadek"*, w szpitalu, gdzie przebywał właśnie *„z rozpoznaniem wstrząsu mózgu"*, własną ręką, w obecności przewodniczącego miejscowego MKZ — Jerzego Prajznera, przewodniczącego Komitetu Zakładowego „Solidarności" przy WPTHW — Władysława Pruszyńskiego, członka sekcji interwencji MKZ — Leopolda Popławskiego, członka prezydium MKZ — Ryszarda Szczęsnego i wreszcie ówczesnego członka prezydium MKZ i jednocześnie członka Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" — Feliksa Gołębiewskiego — napisał kilkustronicowe „Doniesienie do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku". Przy akcie spisywania owego doniesienia („z dobrej i nieprzymuszonej woli") obecny był również prokurator Janusz Merks.

„Ja, niżej podpisany, Simoniuk Zbigniew, s. Józefa, urodzony 13.2.1949 r. w Sułowie woj. zamojskie, zamieszkały w Białymstoku ul. ... zawiadamiam o zdarzeniu przestępczym, które miało przebieg następujący:

W dn. 22.1.1981 r. pracowałem od godz. 14 do 22.30 w fabryce. Po zakończeniu pracy, zanim się wykąpałem w zakładowej łaźni, opuściłem zakład dokładnie o godz. 23.40. Zamierzałem jeszcze przed pójściem do domu zdążyć kupić papierosy w najbliższej restauracji „Grodno". Zależało mi bardzo na kupnie papierosów, ponieważ po przyjściu do domu musiałem jeszcze przygotować się do egzaminu z matematyki, ponieważ uczęszczam do przyzakładowgeo średniego studium zawodowego. Nie mogąc doczekać się na autobus MPK, poszedłem z przystanku piechotą. Idąc z przystanku po papierosy, po minięciu ul. Złotej, gdy byłem przy postoju taxi, usłyszałem od tyłu wezwanie do zatrzymania się. Odwróciłem się i zobaczyłem dwóch funkcjonariuszy MO. Wróciłem się do nich. Zażądali okazania dowodu osobistego. Wraz z dowodem osobistym wyjąłem przypadkowo złożony „Biuletyn Informacyjny" „Solidarności" MKZ B-stok. Oddałem dowód, a Biuletyn chciałem schować do kieszeni. Wtedy jeden z milicjantów powiedział: „Pokażcie co tam macie, ulotki?!" Powiedziałem, że to żadne ulotki, tylko Biuletyn, legalnie kupiony za 10 zł. Powiedział: „Pokażcie to". Dałem mu do przejrzenia. Jeden spisywał moje dane z dow. osob. a ten drugi przeglądał Biuletyn i moje własnoręcznie pisane ołówkiem artykuły na temat solidarnościowych wszystkich wolnych sobót oraz analizy teoretycznej mechanizmu terroru milicyjnego podczas wydarzeń grudnia 1970 r. Artykuł ten był pisany przeze mnie dla zakładowych związków „Solidarności" w FPiU. Po zanotowaniu moich personaliów funkcjonariusz oddał mi dowód osobisty, a ten co prze-

Ciąg dalszy na str. 4

Szybko i oszczędnie

Niedawno Zakład Uniwersalnych Przyrządów Składanych Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku poinformował, że zadania produkcyjne za 1981 r. wykonał w 101,3 proc., przekraczając produkcję składanych przyrządów o 0,6 mln złotych.

Co to jest Zakład USP i czym się zajmuje?

FPiU jest przedsiębiorstwem wielozakładowym. W jej skład wchodzi także Zakład Uniwersalnych Przyrządów Składanych. Swoją działalność produkcyjno-usługową prowadzi na terenie całego kraju poprzez 40 punktów monterskich. Jednak w naszym regionie jego działalność jest mniej znana.

W oparciu o dostawy z NRD znormalizowanych elementów oprzyrządowania obrabiarek skrawających do metali, punkty monterskie montują na poczekaniu i dostarczają fabrykom gotowe przyrządy tokarskie, frezarskie, szlifierskie itp. Rokrocznie Zakład dostarcza 40 tys. sztuk składanych przyrządów do 250 fabryk w kraju, wśród których są tak znane firmy jak „Cegielski", „Jelcz", „Bumar" i inne. W minionym roku odbiorcami „ups-ów" i usług Zakładu stały się „Agromet" i „Spomasz".

Stosowanie przez fabryki uniwersalnych przyrządów składanych przynosi im znaczne obniżenie materiało- i pracochłonności. Z wyliczeń dyrektora Zakładu — mgr inż. T. Jackiewicza wynika, że stosowanie „ups-ów" przynosi fabrykom w ciągu roku oszczędności w postaci: 840 tys. kg stali narzędziowej, 4,2 mln godzin produkcyjnych w narzędziowniach oraz 2,1 mln godzin robocizny konstrukcyjnej oprzyrządowania. Oszczędności te nie obejmują jednak jednej z największych korzyści jakie przynoszą uniwersalne przyrządy składane, a mianowicie: możliwości znacznego skrócenia cyklu produkcyjnego lub podjęcia natychmiast wymaganej produkcji, dzięki dostarczeniu w ciągu 2—3 dni gotowego przyrządu.

Ponieważ w niektórych narzędziowniach zatrudnia się do 15 proc. ogólnego stanu załogi, a na wykonanie przyrządu czeka się do 2 lat, dalszy wzrost produkcji „ups-ów" jest bardzo pożądany.

W obecnej sytuacji gospodarczej jest to zagadnienie o ważnym praktycznym znaczeniu. (alka)

Lekarz na lekcji

Najmłodszy, zwłaszcza ten maleńki pacjent, wymaga szczególnej opieki. Im wcześniej wykryte zostaną nieprawidłowości w jego rozwoju i budowie — tym skuteczniejsze będą podjęte w związku z tym lekarskie przedsięwzięcia. Mamy w miarę skutecznie działający system opieki pediatrycznej, obejmujący m.in. okresowe, obowiązkowe kontrole w domu i poradni dziecięcej, szczepienia i zdrowotne przeglądy.

Problem zaczyna się wówczas, gdy sześcio- lub siedmiolatek zaczyna chodzić do szkoły. Wprawdzie i tam jest lekarz, ale zjawia się raczej sporadycznie. Głównym miejscem jego pracy jest poradnia dziecięca; natomiast szkoła to jedna z kilku czy nawet kilkunastu placówek oświatowo - wychowawczych znajdujących się w danym rejonie, osiedlu bądź dzielnicy.

Jak więc zapewnić niezbędną ciągłość opieki lekarskiej i zarazem dysponować pełną oceną stanu zdrowia dziecka? Te przesłanki były głównym motywem tworzenia przed dwudziestu laty w **woj. białostockim** systemu medycyny szkolnej, jako jednego z ogniw powszechnej służby zdrowia. Aby system ten funkcjonował skutecznie, należało rozpocząć od zapewnienia stałej obecności lekarza w szkole.

Pierwszą próbą w tym kierunku było utworzenie poradni w białostockiej Szkole Podstawowej nr 15. Zatrudnionych tam na stałe dwóch lekarzy może, oprócz leczenia, rozwijać wszechstronną profilaktykę. Jest to o tyle ważne, że szkolna poradnia obejmuje swą działalnością również sąsiednie przedszkola. Rozszerza to nadzór lekarski o tę grupę dzieci, która — jako uczniowie — niebawem zjawi się w szkole.

Poradnia szkolna, to nie tylko przyjmowanie uczniów i leczenie chorych, ale także — co jest bardzo ważne — załatwianie wizyt domowych. Lekarz poznaje więc środowisko ucznia, jego warunki rodzinne, domowe, materialne. Lekarz szkolny wydaje też zwolnienia rodzicom na czas opieki nad dzieckiem. Matka nie musi w tym celu zgłaszać się do poradni.

Koncepcja rozwoju medycyny szkolnej, to także tworzenie placówek służby zdrowia czuwających nad dziećmi i młodzieżą oraz prowadzących działalność profilaktyczną. W tej dziedzinie woj. białostockie ma już określony dorobek.

Poradnie szkolne istnieją we wszystkich szkołach ponadpodstawowych w dawnych miastach powiatowych. Poradnie międzyszkolne działają w **Bielsku Podlaskim, Łapach, Mońkach, Siemiatyczach** i **Sokółce**, w sześciu białostockich liceach ogólnokształcących, technikach: Mechanicznym, Mleczarskim i Elektrycznym, Zespołach Szkół Medycznych i Budowlanych. Codziennie, w określonych godzinach, lekarze (są to głównie interniści) przyjmują pacjentów.

Opiekę lekarską zapewniono w blisko 700 placówkach oświatowych i wychowawczych w woj. białostockim. Są to przedszkola, szkoły — podstawowe, zawodowe i specjalne, licea ogólnokształcące, domy dziecka, internaty. Obejmują one 130 tys. dzieci i młodzieży. Tylko w roku szkolnym 1980/81 szkolna służba zdrowia udzieliła ponad 492 tys. porad.

W tym dorobku medycyny szkolnej duży udział mają, uhonorowane niedawno odznakami **„Za wzorową pracę w służbie zdrowia"** i **„Zasłużony Białostoczczyźnie"** m.in. dr **Zdzisława Suszczyńska-Falecka** oraz pielęgniarki: **Danuta Sieńczyło, Jadwiga Modzelewska** i **Maria Chojnowska** oraz wyróżniona dyplomem uznania Poradnia Medycyny Szkolnej w **Łapach**.

Umacnianie roli medycyny szkolnej w całym systemie służby zdrowia, rozbudowa poradni szkolnych i placówek konsultacyjnych, wiąże się z systematycznym podwyższaniem kwalifikacji personelu. W ciągu minionych pięciu lat specjalizację II stopnia z zakresu medycyny szkolnej uzyskało pięciu lekarzy. Trzy osoby są w trakcie uzyskiwania specjalizacji.

Interesującą formą wymiany doświadczeń, opracowania wspólnych metod postępowania, pogłębienia wiedzy z dziedziny psychologii, socjologii, niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży oraz pedagogiki, są — odbywające się od pięciu lat — doroczne **Dni Medycyny Szkolnej.** Cieszą się one dużym zainteresowaniem nie tylko wśród lekarzy i pielęgniarek, ale także pracowników oświaty.

Jednakże nie wszędzie istnieje zrozumienie zadań medycyny szkolnej. W ub.r. poczyniono niezbędne przygotowania do otwarcia poradni w Szkole Podstawowej nr 1 w Bielsku Podlaskim. Zapewniono lekarza i personel pielęgniarski. Dyrekcja szkoły nie wyraziła zgody, gdyż z poradni miały korzystać dzieci z pobliskiego przedszkola. Przedszkolakom do szkoły wstęp jest wzbroniony, nawet jeśli udają się do lekarza (!).

Medycyna szkolna stopniowo rozszerza zakres swego działania zarówno leczniczego jak i profilaktycznego. **Wojewódzka Przychodnia Medycyny Szkolnej,** gdzie zatrudnionych jest sześciu lekarzy, czterech techników fizykoterapii i magister rehabilitacji, dysponuje specjalistycznymi poradniami: kontroli lekarskiej wychowania fizycznego i sportu szkolnego, orzecznictwa lekarskiego na rzecz ucznia i szkoły (określanie słuszności wyboru przyszłej szkoły w aspekcie stanu zdrowotnego kandydata), wad budowy i postawy, rehabilitacyjną z Ośrodkiem Rehabilitacji, fizjologii i zaburzeń rozwoju w wieku szkolnym.

— Lekarz pracujący w placówce oświatowej — mówi dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Medycyny Szkolnej w Białymstoku, dr. **Andrzej Lipczyński** — stał się obecnie doradcą nauczyciela, uczestniczy bezpośrednio w procesie dydaktyczno - wychowawczym. Nie ogranicza więc swej pracy ściśle do gabinetu i szkolnej poradni. Interesuje się też programem i przebiegiem zajęć.

— Stąd konieczna jest jego obecność na lekcji, aby — poprzez zalecenia profilaktyczne — eliminować wszelkie zagrożenia dla zdrowia ucznia. Pediatra w szkole jest zbyt krótko i na taką obecność na lekcji nie ma czasu.

— Współpraca lekarza szkolnego z pediatrą jest bardzo pożyteczna. Sporządzane bilanse zdrowia pozwalają na wykrycie wszelkiego rodzaju patologii i podjęcie leczenia.

BOHDAN HRYNIEWIECKI

DOM ZŁOTEJ JESIENI

***We wrześniu 1978 roku położono w Białymstoku kamień węgielny pod budowę Domu Złotej Jesieni przy Ciepłej 5. Zgodnie z pierwotnym, niepoprawnie optymistycznym planem, budynek miał stanąć do stycznia 1980 roku. Nadszedł ustalony dzień, a na placu budowy sterczał zaledwie nieśmiały zarys pierwszego piętra. Ustalono kolejny termin zakończenia prac — III kwartał 1981 roku, potem jeszcze jeden — koniec roku 1981. Tymczasem mury nadal „nasiąkały" gorzałką, na budowie to pojawiały się to znikały sezonowe ekipy. Przyszli lokatorzy mieli coraz mniej pewności, że uda im się dożyć głębokiej starości we własnym domu. Czwarty z kolei kierownik budowy, HENRYK KREJZA, z którym rozmawialiśmy w kwietniu ubiegłego roku, uskarżał się na niesolidność i niestałość swoich poprzedników, obiecał solennie, że pod koniec 1981 roku do domu na Ciepłej wprowadzą się pierwsi lokatorzy. Montaż budynku rzeczywiście przyśpieszył. Wkrótce jednak, dobrze zapowiadający się szef, nadzieja rychłego zakończenia budowy, poprosił o kilkudniowy urlop i wyniósł się za ocean. Po krótkim zastoju robót, awansowano dawnego majstra i budowa znowu ruszyła.*

Zgodnie z kalkulacjami kierownika Zakładu Budowlano-Remontowego BSM (głównego wykonawcy), WIKTORA WASILUKA, zasiedlanie obiektu rozpocznie się na początku marca (kto może wiedzieć lepiej, jak nie „mózg" budowy?) Pozostały jeszcze tylko prace wykończeniowe — malowanie, układanie posadzki (płytki PCV w kuchni, wykładzina w pokojach), wykonanie wentylacji, montaż windy i — kłopoty z podwykonawcą.

Prace malarskie wykonuje Jerzy Tymoszuk.
Fot. Z. Lenkiewicz

Początkowo BSM w żaden sposób nie potrafił zwabić ludzi z „Instalu" na plac budowy. Przesunięto termin założenia centralnego ogrzewania, co spowodowało zwłokę w rozpoczęciu malowania pomieszczeń. Po pertraktacjach, znalazły się chęci, ale zabrakło materiałów do przeprowadzenia instalacji elektrycznej — a to pech!

Obecnie trwa „urządzanie" łazienek, malowanie, montaż dźwigów osobowych (z perturbacjami, bo w szybie gromadzi się ciągle woda) i wstępne prace przy zakładaniu hydroforu.

Na rozjeżdżonym, gliniastym placu budowy wznosi się ośmiopiętrowy budynek, wymodelowany według wcale interesującego projektu. Małe, ustawne pokoiki, (różowe i żółte), na parterze stołówka, gabinet lekarski i gabinet zabiegowy, świetlica, jest nawet atrium, szkoda tylko, że od strony zaciemnionej przez bryłę budynku.

W czerwcu minionego roku, na posiedzeniu członków Społecznej Komisji Mieszkaniowej, w obecności innych „ważnych osób" z Urzędu Miejskiego i Wydziału Spraw Lokalowych, dokonano przydziału mieszkań. Spośród 137 osób ubiegających się o miejsce w nowym domu, na liście przydziału znalazło się zaledwie 56 osób. Z 30 odwołań, pozytywnie załatwiono 8. Trzy mieszkania pozostawiono dla personalu (lekarza, pielęgniarki i dozorcy). Klucze do Domu Złotej Jesieni, zgodnie z literą przyjętego regulaminu, mogli otrzymać (cytuję: „inwalidzi, renciści i emeryci — osoby samotne i małżeństwa, w których jedno z małżonków odpowiada kryteriom — ograniczonej sprawności fizycznej, lecz nie wymagających stałej opieki lekarskiej, pielęgniarskiej" i dodatkowy warunek — „mieszkania przeznaczone są dla: członków i kandydatów zamieszkałych i oczekujących na przydział mieszkania w podstawowych spółdzielniach mieszkaniowych w Białymstoku". Czynsz za mieszkanie (bez energii i gazu) będzie wynosił odpowiednio: za M-1 (powierzchnia ok. 27 m kwadr.) — 470 zł, za M-2 (pow. 37 m kwadr.) — 640 zł i M-3 (o pow. 44 m kwadr.) — 750 zł.

Jeżeli opieszały podwykonawca zdąży ze wszystkim, tak jak wcześniej uzgodniono, do 15 stycznia, to budynek zostanie oddany do użytku pod koniec lutego. Informacje te pochodzą od zastępcy dyrektora d/s technicznych i wykonawstwa własnego, JANA SZEWCZUKA. W interesie przyszłych lokatorów, dotychczas „nabieranych" przez wykonawców, sięgnęliśmy po największy autorytet w tej sprawie. Jeżeli zaś zdarzy się kolejny poślizg, pierwsi ludzie wprowadzą się do mozolnie wznoszonego domu na początku kwietnia. Położenie wykładziny (gdy obeschnie farba), potrwa około 2 tygodnie. Na zamontowanie dźwigów osobowych potrzebny jest co najmniej miesiąc i rządy „twardej ręki", żeby winda nie wisiała krzywo...

Cierpliwa starość wszystko wytrzyma, byle nie kolejną jesień — 82 z poślizgiem.

O. PACEWICZ

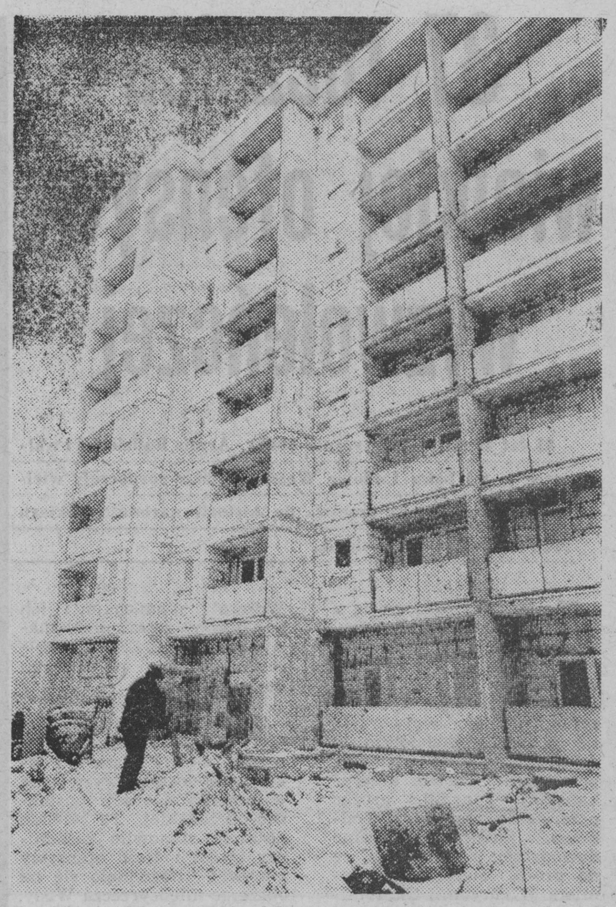

Fragment budynku — po wykonaniu elewacji, której projekt jest interesujący, będzie to naprawdę ładny obiekt.

Członkowie ZMW niosą pomoc ludziom starszym i niepełnosprawnym

„Koło ZMW — kołem przyjaciół" — hasło to w sposób najprostszy oddaje istotę działalności już blisko 70-tysięcznej rzeszy członków Związku Młodzieży Wiejskiej, organizacji, która — po wznowieniu działalności — wchodzi właśnie w swój drugi rok działania.

Twarde wymogi stanu wojennego w sposób istotny odbiły się na funkcjonowaniu struktur organizacyjnych ZMW, co jednak nie przeszkadza młodym mieszkańcom wsi prowadzić codzienną działalność na rzecz swojego środowiska. Właśnie zasady koleżeńskości i wspólnej aktywności pozwalają kolektywom zrzeszonym w kołach ZMW czynić wiele pożytecznego w swojej wsi i gminie. Obecnie aktywność swą członkowie tej organizacji koncentrują na sprawach związanych z niesieniem bezpośredniej sąsiedzkiej pomocy najbardziej tego potrzebującym mieszkańcom wsi — ludziom starszym, niepełnosprawnym, chorym i rodzinom wielodzietnym. W trudnych warunkach zimowych ta bezinteresowna pomoc jest w tym środowisku szczególnie potrzebna.

W wielu wiejskich organizacjach ZMW jeszcze przed nastaniem zimy przystąpiono do sporządzania list osób, którym członkowie tej organizacji zobowiązali się nieść pomoc. Równocześnie liczne koła ZMW zadeklarowały w urzędach gminnych, miejscowych ośrodkach zdrowia, komórkach Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża gotowość aktywnej współpracy w działalności na rzecz ludzi potrzebujących pomocy.

Dzięki temu koła ZMW uzyskały dobre rozeznanie potrzeb na terenie swego działania, a tym samym w sposób skuteczny mogą wywiązywać się z przyjętych przez siebie obowiązków. W wielu wsiach i mniejszych miejscowościach członkowie ZMW pomagali ludziom starszym i chorym odpowiednio zabezpieczyć mieszkania przed chłodem, zgromadzić zapasy opału i paszy dla zwierząt inwentarskich. Młodzież dokonuje zakupów żywności i lekarstw dla ludzi wymagających pomocy jak też pomaga przy porządkowaniu obejścia oraz obrządku inwentarza. W licznych rodzinach wielodzietnych dzięki pomocy kół ZMW dzieci znalazły opiekę, co było szczególnie istotne w okresie przerwy w nauce.

Te oraz wiele innych form działalności społecznej pozwalają zdobywać uznanie i właściwe miejsce Związku Młodzieży Wiejskiej w swoim środowisku. Koło ZMW staje się w ten sposób dobrą szkołą wspólnej pracy, której użyteczność i społeczna potrzeba pozwalą budować autorytet młodej organizacji w środowisku wiejskim. (PAP)

Realizacja niektórych rozwiązań zawartych w projekcie „Karty o Statusie Nauczyciela"

W dążeniu do poprawy stanu oświaty i wychowania oraz mając na względzie poprawę warunków pracy nauczycieli i wychowawców Rada Ministrów podjęła — o czym już informowaliśmy — uchwałę w sprawie wprowadzania rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy „Karta o Statusie Nauczyciela".

Postanowienie to dotyczy przeważnie większości postanowień projektu ustawy, dotyczących warunków bytowo-materialnych nauczycieli i wychowawców. Minister Oświaty i Wychowania przygotuje w porozumieniu z odpowiednimi resortami zarządzenia wykonawcze. Dotyczyć one będą m.in. sposobu obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe w/g nowych zasad i wyrównania wynagrodzenia za te godziny w okresie od 1.9.81 r. Do stawki za godziny ponadwymiarowe doliczane będą dodatki za uciążliwe i trudne warunki pracy.

W myśl uchwały rządu z dniem 1 stycznia br. przysługiwać będzie nauczycielom m.in. dodatek stażowy za wysługę lat w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli, którzy mają za sobą ponad 20 lat pracy w szkole. Pozostałym dodatek ten będzie wypłacany od 1.9.83 r. w wysokości 1 proc. za każdy rok pracy — z tym, że pierwszy raz nauczyciel będzie mógł go otrzymywać po trzech latach pracy zawodowej.

Wchodzą w życie nagrody jubileuszowe dla nauczycieli w wysokości: za 20 lat pracy — 75 proc. wynagrodzenia miesięcznego; za 25 lat — 100 proc.; za 30 lat — 150 proc.; za 35 lat — 200 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Obowiązywać będzie zakładowy fundusz nagród w postaci tzw. 13 pensji — z tym, że w br. nauczyciele otrzymają tylko część 13 pensji; w całości zaś dopiero w roku 1983.

Wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy obliczane będzie według średniej z ostatnich 10-ciu miesięcy. Z innych postanowień wchodzących w życie wymienić można ponadto tzw. zasiłek na zagospodarowanie w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Dotychczas był on przyznawany tylko tym nauczycielom, którzy osiedlali się poza miejscem swego stałego zamieszkania; obecnie będzie przysługiwał wszystkim podejmującym pracę nauczycielom.

Z przepisów o charakterze materialnym obowiązująca staje się zasada, iż średnia płaca nauczycieli nie może być niższa od średniej płacy personelu inżynieryjno-technicznego — tak jak zostało to zapisane w projekcie ustawy.

Zawieszone zostały m.in. zapisy projektu ustawy mówiące o dalszej obniżce obowiązkowego tygodniowego wymiaru godzin nauczycieli, co zostało podyktowane coraz dotkliwiej odczuwanym brakiem kadr nauczycielskich w oświacie. Na nie zmienionych zasadach opierać się będzie system zaopatrzenia emerytalnego, jak też sposób naliczania funduszu socjalnego. (PAP)

Dar Czerwonego Krzyża z RFN

Niedawno Zarząd Wojewódzki PCK w Białymstoku otrzymał cenny dar Czerwonego Krzyża z RFN. Z Hamburga dostarczono artykuły żywnościowe, leki, odzież i środki czystości o łącznej wadze 8.300 kg. Rozdysponowano je pomiędzy podopiecznych PCK oraz dzieci z rodzin wielodzietnych i rodzinnych domów dziecka w Białymstoku.

W najbliższych dniach do Białegostoku nadejdzie następna partia darów od zagranicznych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża. Zostaną one rozdzielone na poszczególne punkty opieki PCK nad samotnymi chorymi w domu w woj. białostockim.

(jc)

KSIĄŻKI NADESŁANE

HENRYK SIENKIEWICZ — W PUSTYNI I W PUSZCZY. PIW 1981, nakład 50.000 egz., str. 320, cena zł 40.
Trzydzieste ósme (!) wydanie znanej powieści przygodowej.

ALEKSANDER EBANOIDZE — DWA MIESIĄCE NA WSI, CZYLI MAŁŻEŃSTWO PO IMERETYŃSKU. Książka i Wiedza 1981, nakład 10.000 egz., str. 292, cena zł 35.
Zderzenie średniowiecznej obyczajowości wsi gruzińskiej ze współczesnością. Powieść.

USTAWA O NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU W POLSCE. Wydawnictwo Lubelskie 1981, nakład 4.000 egz., str. 48, cena zł 10.
Seria: „Dokumenty naszej tradycji".

STANISŁAW SUROWIEC, WACŁAW TARASIEWICZ, TERESA ZWIĘGLIŃSKA — PRAWO WODNE. Wydawnictwo Prawnicze 1981, nakład 20.000 egz., str. 312, cena zł 75.
Komentarz i przepisy wykonawcze.

ARTUR LUNDKVIST — LIRYKI PROZĄ. PIW 1981, nakład 1.000 egz., str. 70, cena zł 20.
Krótkie formy prozatorskie wybitnego pisarza szwedzkiego.

TADEUSZ WIERZBICKI — SZKLANE DRZWI. Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 1.000 egz., str. 62, cena zł 20.
Tomik wierszy.

CZESŁAW MIŁOSZ — DOLINA ISSY. Wydawnictwo Literackie 1981, nakład 100.000 egz., str. 292, cena zł 80.

Ciąg dalszy ze str. 3

Żywa pochodnia czyli wielka mistyfikacja

glądał Biuletyn i moje notatki, złożył Biuletyn, wraz z notatkami i trzymał w opuszczonej ręce. Zażądałem od niego zwrotu mojej własności, szczególnie Biuletynu, za który zapłaciłem 10 zł i jeszcze go nie przeczytałem całego. Wtedy ten warknął do mnie ordynarnie i bez uzasadnienia, widocznie pod nerwowym solidarnościowym tekstem: „Idź stąd pijaku, bo jeszcze pałą zarobisz". Ja się oburzyłem: „Jaki pijak, wracam prosto z pracy". A ten sam funkcjonariusz do mnie: „Idź, idź szybciej, bo zaraz będzie za późno". Odszedłem od nich kawałek i odkrzyknąłem, że idę prosto na komendę MO (przy Sienkiewicza) ze skargą na nich. Zapukałem i przez okienko w drzwiach, zrelacjonowałem sierżantowi dyżurnemu przebieg zajścia, protestując przeciwko bezprawnemu zagarnięciu mojego mienia. Ten sierżant powiedział mi, że widocznie przez omyłkę mnie zatrzymano, bo na ul. Złotej jest zorganizowana zasadzka przez funkcjonariuszy MO z komisariatu z ul. Warszawskiej Powiedział mi też, że zorganizowano ją dlatego, bo były dwa napady na mieszkanki internatu przy ul. Złotej. Aby wyjaśnić moją sprawę muszę udać się na tamten komisariat. Postanowiłem, że pójdę tam ze skargą, ale jutro, bo dzisiaj już za późno. Nadmieniam, że pamiętam dokładnie funkcjonariuszy, którzy mnie legitymowali. Na czapkach z daszkiem mieli belki (trzy lub cztery). Byli w grubych kurtkach służbowych, przepasani pasami (nie pamiętam czy mieli broń), spodnie wpuszczone w buty z cholewkami. Ten najbardziej ordynarny, który zabrał mi Biuletyn był młodym ok. 30-letnim mężczyzną. Wysoki, ok. 175 cm, szczupły, nos prosty, cienki, dość długi, włosy ciemne, głosu nie potrafię określić. Drugiego funkcjonariusza mniej pamiętam dokładnie, ale chyba tęższy od tamtego. Obydwóch poznałbym chyba na widzeniu z nimi.

Poszedłem do „Grodna", szatniarka już wychodziła, ale sprzedała mi paczkę papierosów silesia i zapałki. Wracałem do domu w stronę Uchwytów, idąc po chodniku ul. Sienkiewicza po tej stronie, po której znajduje się „Grodno".

Gdy dochodziłem do ul. Starobojarskiej, chyba przed przekroczeniem tej ulicy, otrzymałem silny cios w tył głowy (wszystkie te wydarzenia przy ulicy Złotej i Starobojarskiej jakoś tak skupiły się w odległości ok. 150 m od komendy MO w miejscu rzekomej zasadzki). Cios, który otrzymałem powalił mnie na ziemię. Padając bezwładnie, ciało moje tak się wykręciło, że jeszcze nie upadłszy na kolana widziałem z tego poziomu osobnika stojącego tuż za mną. Ubrany był w kurtkę mundurową przepasaną pasem z klamrą, przy którym była kabura z bronią. Po drugim ciosie straciłem przytomność. Czym były zadawane te ciosy nie widziałem.

Po odzyskaniu przytomności, nie ruszając się, spostrzegłem, że leżę na śniegu na brzuchu, z głową leżącą na lewym policzku, a tuż przed moimi oczami dwie nogi obute w buty z cholewą, na boku spięte sprzączkami. Zauważyłem też, że leżę na jakimś ogrodzonym terenie, nie na chodniku. Powoli podnosząc głowę, spostrzegłem konkretnie, że stoi przede mną milicjant odwrócony do mnie plecami. Widok milicjanta sparaliżował moje ruchy. Bałem się poruszyć, by ten stojący nade mną nie odkrył, że żyję, bojąc się dalszego bicia.

Usłyszałem głos stojącego nade mną: „Przyniosłeś". Nadchodzący odpowiedział: „Tak, zaraz go ocucę". Teraz usłyszałem chlustanie i jakiś płyn przeciekający przez moje spodnie i kalesony. Czułem, że cały jestem polewany. Nie wiem dlaczego straciłem ponownie przytomność. Oprzytomnił mnie ból prawej nogi. Stwierdziłem, że palę się cały. Zerwałem się, począłem biec. Wydaje mi się, że było to podwórko, gdyż wybiegłem przez bramkę w ogrodzeniu. Znalazłem się na chodniku, rzuciłem się na śnieg, tarzając się starałem ugasić ogień płonący na mnie. Próbując zgasić ogień rękawicą, później jej nie znaleziono. Nadjechało pogotowie ratunkowe i ludzie z karetki ugasili na mnie ogień. Początkowo myślałem, że to milicjanci i zasłaniając głowę rękami prosiłem żeby mnie nie bili. Po ugaszeniu tego ognia na mnie, usłyszałem, że z karetki wzywają o drugą karetkę pogotowia, gdyż oni jadą do pilnego wezwania. W tym czasie wymiotowałem co ci z pogotowia uznali za objaw pijaństwa.

Za chwilę nadjechała druga karetka, która odtransportowała mnie do szpitala PSK na izbę przyjęć. Obecnie leżę na neurochirurgii. Nadmieniam, że sam domagałem się od lekarza, który mnie przyjmował do szpitala, żeby przeprowadzono badanie mojej krwi dla wykluczenia zawartości alkoholu. Próbki zabrali przybyli funkcjonariusze MO". Itd.

Na podstawie tego doniesienia już nazajutrz Prokuratura Wojewódzka wszczęła śledztwo. Do prowadzenia tej sprawy został wyznaczony wiceprokurator Mieczysław Rak, bezpartyjny, posiadający duże doświadczenie zawodowe i już siwiznę na skroniach. Zgodnie z życzeniem poszkodowanego i białostockiego MKZ postanowił on tym razem zrezygnować z pomocy milicji i zezwolił adwokatowi Zbigniewa Simoniuka na udział w czynnościach śledczych. Nim się jednak to stało, milicja, od razu, w nocy, zaraz po zawiadomieniu Komendy Miejskiej przez szpital o zaistniałych zdarzeniach, próbowała chociaż wstępnie ustalić podstawowe fakty, ale poszkodowany odpowiadał na pytania niechętnie, a w końcu odmówił kontaktowania się z przedstawicielami MO. Czekał na przybycie reprezentantów „Solidarności". Na życzenie Simoniuka szpital powiadomił o wypadku także białostocki MKZ.

I tak rozpoczęło się śledztwo, które trwać będzie blisko rok i kosztować będzie skarb państwa paręset tysięcy złotych.

Już w pierwszych dniach śledztwa, po przesłuchaniu obsługi obu karetek pogotowia i milicjanta pełniącego tamtej nocy wartę w Komendzie Wojewódzkiej zdołano niezbicie ustalić, że około pierwszej w nocy z 22 na 23 stycznia 1981 roku do nadjeżdżającej karetki pogotowia ratunkowego ze stacji terenowej i jadącej do chorego mieszkającego w Czarnej Białostockiej ulicą Sienkiewicza, wybiegł zza płotu, w pobliżu skrzyżowania z ulicą Starobojarską, palący się człowiek i zaczął tarzać się w śniegu.

Kierowca karetki samorzutnie zahamował, a lekarz wraz z sanitariuszem w ciągu 30 sekund ugasili śniegiem niewielki ogień. Zajrzeli również na plac, z którego wybiegł Zbigniew Simoniuk, ale plac był pusty, tylko na jego progu, przy płocie znaleźli oni porzucony termos i siatkę z gazetami, należące do poszkodowanego. Wezwano przez radiotelefon karetkę z miejskiego pogotowia i po jej nadjechaniu przekazano leżącego na poboczu Zbigniewa Simoniuka następnemu zespołowi ratowniczemu. Ten zaś zawiózł go na noszach do szpitala miejskiego, gdzie został przebadany i na wszelki wypadek, ponieważ w grę wchodziło pobicie, a chory w trakcie jazdy miewał odruchy wymiotne (podejrzenie o wstrząs mózgu) skierowano go do Kliniki Neurochirurgicznej, gdzie też został na leczenie przyjęty. Tutaj pobrano od niego krew do analizy, która wykazała nieobecność alkoholu w organiźmie pacjenta. Natomiast stwierdzono, iż Zbigniew Simoniuk, od czasu do czasu jeszcze popłakujący, ma nadpalone spodnie i kurtkę oraz małą oparzelinę I i II stopnia na prawym udzie.

Udało się także ustalić, że bohater tych wszystkich niezwykłych zdarzeń zgłaszał się w nocy do Komendy Wojewódzkiej MO i rozmawiał z wartującym funkcjonariuszem przez okienko w drzwiach, twierdząc iż został pobity pałkami przez dwóch funkcjonariuszy podczas legitymowania. Co prawda Zbigniew Simoniuk zaprzeczy owemu pobiciu pałkami, ale fakt pozostanie faktem, iż złożył nocną wizytę w Komendzie Wojewódzkiej MO, a potem kupował papierosy w „Grodnie".

Dalej, mimo iż śledztwo zaczęło obejmować coraz szersze kręgi ludzi, a akta puchnąć od rozmiarów, utknęło ono właściwie w martwym punkcie. Rodziło się coraz więcej wątpliwości i to coraz bardziej poważnych. Czy rzeczywiście wypadki jakie zdarzyły się w nocy z 22 na 23 stycznia 1981 roku miały taki przebieg jak dotychczas je opisano?

Tymczasem jednak Zbigniew Simoniuk po opuszczeniu szpitala opublikował w numerze 13 „Biuletynu" miejscowego MZK, przepojone tryumfem, pełne ekspresji podziękowanie. Warto je przytoczyć, właśnie teraz, gdy namiętności opadły, a rozum znowu zyskał prawa obywatelskie w naszym życiu publicznym.

„Serdeczne podziękowanie składam Komitetowi Zakładowemu oraz wszystkim członkom NSZZ „Solidarność" za wykazaną Waszą troskę o moje zdrowie i podtrzymanie mnie na duchu w ciężkich chwilach pobytu w szpitalu. Dziękuję również za opiekę materialną. Dzięki Waszej opiece, Koleżanki i Koledzy, nie udało się Milicji Obywatelskiej zrobić ze mnie zaszczutego zwierza. Mimo, że wcześniej skatowali mnie, a następnie oblali benzyną i podpalili, to jednak w dalszym ciągu próbowali w czasie mego pobytu w szpitalu dostać się tam i zastraszyć mnie. Dzięki Wam i „Solidarności" z Państwowego Szpitala Klinicznego udaremniono te bezprawne usiłowania.

Wyszedłem dzisiaj ze szpitala i już wkrótce przy pomocy prawa i „Solidarności" ujawnimy kulisy barbarzyńskich metod Milicji Obywatelskiej, a trzeba to zrobić, by w przyszłości którykolwiek z Was nie stał się taką „żywą pochodnią" jak ja. Żebyście mogli spokojnie, cali i zdrowi po pracy wrócić do swoich domów.

Solidarni, razem na pewno zwyciężymy. Tak nam dopomóż Bóg."

(Ciąg dalszy sprawy Simoniuka w jutrzejszym wydaniu naszej Gazety).

DIONIZY SIDORSKI

Kiedy JÓZEF ŻYLIŃSKI obejmował 1 kwietnia 1980 r. stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach miał za sobą 32 lata życia, studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej oraz 7-letni staż zastępcy dyrektora w Piskim Zespole Szkół Zawodowych — przed sobą zaś wielki budynek wypełniony mnóstwem problemów i możliwości organizatorskie.

W SZKOŁE

Myśleliśmy, że dali nam młodzika, który nic nie potrafi rozwiązać. Okazało się inaczej. Ze wszystkich znanych mi dyrektorów ten jest najlepszy — powiedział o dyrektorze nauczyciel **Aleksander Dawidowski.**

Dla J. Żylińskiego najważniejsza jest szkoła, jej sprawy i proces dydaktyczny. Uważa on, że środki materialne i kadry mogą być właściwie wykorzystane wówczas, kiedy istnieje zaufanie ludzi do dyrektora i odwrotnie. Szkoła musi być wyposażona w myśl zasady, że pracuje się dobrze, gdy jest funkcjonalnie i estetycznie. Teza ta stanowiła podstawę do ustalenia kolejności robót. Ich koszt zmusza do myślenia najbardziej ekonomicznymi kategoriami.

Cenę pół miliona złotych zaproponowało przedsiębiorstwo za wykonanie wymiany drewna na suficie świetlicy. Młodzież w ramach prac dyplomowych zrobiła to za 18.200 zł. Do wystroju wnętrz używa się w ZST drewna opałowego oraz odpadów płyt laminowanych. Materiały te są nieporównywalnie tańsze od normalnie używanej w tym celu tarcicy, a wyglądają nie gorzej od niej. Wystrój pokoju nauczycielskiego zaprojektowali sami pedagodzy. Dyrektor zrealizował go podczas wakacji.

Przeróbki i poprawki wykonują przedsiębiorstwa oraz własne służby techniczne. Nie mniejszy jednak wysiłek wkładają sami uczniowie i ich nauczyciele. Najbardziej widoczne jest to w pracowniach przedmiotów zawodowych. W pracowni elektrotechniki **Andrzej Turowski** pokazywał mi m.in. pulpit do pomocy audiowizualnych, świetlną mapę elektrowni, zgrzewarkę, zawieszające się za przyciśnięciem guzika zasłony okien.

Powody do zadowolenia może mieć także **Ryszard Jonio,** który niejedną godzinę spędza w modernizowanym własnymi rękoma szkolnym centrum radiowo-telewizyjnym. Wydatnie wesprze ono prowadzących lekcje pedagogów.

Ostatnio tynki i elewacje otrzymał internat. Wewnątrz budynku w adaptowanych do tego celu pomieszczeniach znalazł miejsce gabinet lekarski. Dwóch lekarzy i stomatolog przyjmują młodzież także z innych szkół.

Zrobiono dużo, wiele jednak jeszcze do zrobienia pozostało. Internat to studnia, która pochłonie wiele pracy i pieniędzy. Uczniowie przecież nie są święci i jak twierdzi z-ca kierownika internatu **Ryszard Rogulski** ilość dewastacji maleje proporcjonalnie do liczby kontroli. Ślady stóp na suficie korytarza musieli zamalować sami uczniowie, co jest chyba najbardziej skutecznym środkiem wychowawczym. W internacie mieszkają zresztą uczniowie innych suwalskich szkół oraz studiów pomaturalnych.

Pieniądze na swoje potrzeby szkoła otrzymuje nie tylko z kuratorium. Ani budowlańcy z „Pojezierza", ani kopalnia „Siemianowice" nie są przeciwni wsparciu szkoły, którą ukończyli ich pracownicy i od czasu do czasu rozsupłują mieszek.

Dyrektor sądzi, że gdy wszędzie widoczna będzie estetyka, wtedy nawet niechluj zdejmie buty, bo głupio mu będzie nabrudzić.

Solą w oku pedagogów i dyrektora ZST są „goście". W murach szkoły znajduje bowiem siedzibę punkt konsultacyjny Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Kształcenia Ustawicznego dla Pracujących, Poradnia Wychowawczo - Zawodowa, Ambulatorium Medycyny Międzyszkolnej, pokoje nauczycieli metodyków, Biuro Projektowania Inwestycji Spółdzielni Mieszkaniowej, obecnie zaś w internacie wydzielono kilka sal ćwiczeń dla pomaturalnego studium medycznego.

Ta mnogość instytucji może być zrozumiała przy znanych kłopotach lokalowych w mieście wojewódzkim. Na nie właśnie oraz na decyzje wojewody powołuje się Kurator Oświaty i Wychowania Ludwik Bartosiak. Rodzą się jednak oczywiste trudności w administrowaniu obiektem. Każdy robi co chce, za wszystko zaś odpowiada dyrektor szkoły.

W pracowni języka polskiego portrety Stanisława Wyspiańskiego. Tematem lekcji jest współczesne życie literackie. W 1980 r. recenzję uczennicy szkoły opublikował „Tygodnik Kulturalny" — organizator konkursu „Wybieramy spektakl Teatru TV". Wyróżnienie w tym konkursie otrzymał szkolny zespół małych form teatralnych. W konkursie „Bliżej teatru" ogłoszonym w roku ubiegłym przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, zespół otrzymał nagrodę ministra Oświaty i Wychowania.

Takiej polonistki jak pani **Maria Czygier** nie ma nawet w ogólniak" — mówią uczniowie. Jest to chyba najwartościowsza ocena za trud pracy nauczyciela.

W ZST co roku odbywa się galeria twórczości plastycznej i fotograficznej uczniów. Ściany szkoły i internatu zdobią malarskie prace wychowanków. To tylko część działalności szkoły.

Dyrektor to sprawiedliwy człowiek, ostrożny w tym co robi, często nas się radzi — podkreśla kucharka **Rozalia Jóźwiak** wyciągając z elektrycznego pieca kurczaka. Na słowa takie, ważywszy młody wiek dyrektora, trzeba sobie zasłużyć.

O stanowisko J. Żyliński się nie obawia. — Nie muszę kurczowo trzymać się stołka, mam w końcu dobry zawód. A dyrektorem będę tak długo, jak długo mieć będę ludzkie zaufanie i akceptację — mówi. Oby trwały one jak najdłużej.

★

Nad wejściem do ZST widnieje hasło „SZKOŁA OTWARTA NA WSZYSTKO CO NOWE I TWÓRCZE".

Prawnik informuje

Obowiązek utrzymania czystości i porządku

Nie tylko w czasie obowiązywania stanu wojennego, także w stanie normalnym na właścicielach i zarządcach wszelkich nieruchomości ciążą określone obowiązki w zakresie utrzymania czystości i porządku. Tu nie stosuje się żadnych podziałów na jednostki uspołecznione, nieuspołecznione i osoby fizyczne. Obowiązki te ciążą jednolicie zarówno na jednostkach organizacyjnych (instytucjach, urzędach, przedsiębiorstwach, spółdzielniach, organizacjach społecznych) będących właścicielami bądź tylko zarządcami nieruchomości, jak i na będących właścicielami lub zarządcami nieruchomości osobach fizycznych.

Nie są to obowiązki nowe. Dobrze znają je także nasi dziadkowie z okresu swojej młodości. Określone były jeszcze w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych. Potem analogiczne przepisy zawierała ustawa z 22 kwietnia 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach. Aktualnie (od 1.IX. 1980 r.) stanowi o tych obowiązkach przepis art. 57 ustawy z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. nr 3, poz. 6), a precyzują je przepisy §§ 10—13 rozporządzenia Rady Ministrów z 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed opadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz.U. nr 24, poz. 91).

Zakres tych obowiązków jest następujący:

1. Wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadków, a więc w śmietniki, pojemniki itp., oraz utrzymywanie ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym.

2. Usuwanie odpadków z nie zabudowanych części nieruchomości i z części obiektu budowlanego przeznaczonej do wspólnego użytku (np. klatki schodowe) oraz gromadzenie tych odpadków w miejscach na ten cel przeznaczonych, a w razie potrzeby odpowiednie ich unieszkodliwianie.

3 Na terenie miast oraz na terenie wsi o zwartej zabudowie — oczyszczanie ze śniegu, lodu, błota oraz innych zanieczyszczeń, a także usuwanie śliskości chodników położonych wzdłuż nieruchomości i połowy szerokości jezdni. Jeżeli nieruchomość przylega do placu publicznego lub ulicy o szerokości jezdni powyżej 20 m — oczyszczanie i usuwanie śliskości z chodnika i pasa jezdni o szerokości 5 m, a jeżeli szerokość chodnika przekracza 10 m, to tylko z chodnika.

Obowiązki te ciążą, jak już wspomniano, na właścicielach bądź zarządcach nieruchomości. Jednakże z pewnymi wyłączeniami.

W odniesieniu do terenu budowy oraz przylegających doń chodników, jezdni, ulic i placów publicznych obowiązki te ciążą na kierowniku budowy.

W odniesieniu do lokali i obiektów służących do celów handlowych, gastronomicznych, magazynowych, produkcyjnych itp. oraz służących celom użyteczności publicznej wymienione obowiązki ciążą na użytkownikach tych lokali i obiektów. Wykonują je oni także na zewnątrz lokalu, w najbliższym jego otoczeniu i na zapleczu, na powierzchni ustalonej z zarządcą nieruchomości.

Oczyszczanie przystanków komunikacyjnych ze śmieci, odpadów, śniegu i lodu należy do obowiązków przedsiębiorstwa komunikacyjnego, do którego należy przystanek (MPK, PKS).

W pozostałym zakresie obowiązek utrzymania porządku i czystości na terenach miast oraz na terenach wsi o zwartej zabudowie spoczywa na urzędzie miasta lub gminy. Dotyczy to w szczególności środkowego pasa jezdni, której szerokość przekracza 20 m, albo całej jezdni, jeżeli szerokość chodnika przekracza 10 metrów.

Odpowiedzialność za należyte wykonywanie czynności w zakresie utrzymania czystości i porządku ponoszą osoby sprawujące zarząd nieruchomości, dozorcy domów albo inne osoby, które w drodze umowy z zarządcą nieruchomości podjęły się wykonywania tych czynności. Jeżeli zarząd nieruchomością sprawuje jednostka organizacyjna, odpowiedzialność ponosi pracownik, któremu powierzono wykonywanie tych czynności (tak: § 14 wskazanego rozporządzenia z 30.IX.1980 r.).

Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne obowiązane do utrzymania porządku i czystości mogą powierzać wykonywanie tych obowiązków, na zasadzie odpłatności, komunalnym przedsiębiorstwom oczyszczania. W powierzonym zakresie odpowiedzialność za nienależyte wykonanie obowiązków ponosi to przedsiębiorstwo i jego pracownicy, którym przydzielono wykonanie określonych czynności.

(zm)

Młodzieżowe zespoły pomocy

Okres zimowy stwarza szczególne zapotrzebowanie na pomoc ludziom samotnym, kalekom. W związku z tym sekretariat ZW ZSMP w Łomży zalecił swoim instancjom terenowym tworzenie młodzieżowych zespołów pomocy i interwencji.

Pierwszy taki zespół powstał przy ZMG ZSMP w **Zambrowie.** W jego skład weszło dziewięć osób, wśród nich przedstawiciele wojska i MO. Na apel tego zespołu i ZOZ, 32 osoby, w tym 22 członków ZSMP, oddało 7,2 l krwi.

(zp)

Program radiowy

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 5.10 Zielone Studio — Poranne Rozmaitości Rolnicze; 5.30 Muzyka ludowa; 6.10 Muzyka na dzień dobry; 6.20 Gimnastyka poranna; 6.30 Skrót wiadomości i przegląd prasy; 6.40 Muzyka na dzień dobry; 7.00 Dziennik poranny i komentarz; 7.30 Przegląd prasy; 8.00 Wiadomości oraz program publicystyczny „Obserwacje"; 8.30 Skrót wiadomości i przegląd prasy; 8.45 „Żołnierski kwadrans"; 9.05 Program publicystyczny; 9.30 Przeboje bez słów; 10.05 Album polskiej piosenki; 10.30 Orkiestra PR i TV; 11.05 Koncert przed nejnasłem; 12.15 Komunikaty; 12.20 Publicystyczny przegląd prasy; 12.35 Miniatury muzyczne; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Piosenki kompozytorów polskich; 13.30 Kalejdoskop nauki — „Jak zwalczyć Marsa i sportretować dinozaura"; 14.05 „Dzień w Polsce" — Co pisze prasa terenowa?; 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje; 15.10 Popołudnie Studia Młodych — magazyn dla nastolatków; 16.10 Zespół A. Mazurkiewicza; 16.20 „Zbliżenia" — mag. publicyst.; 16.50 Spiewa „VOX"; 17.15 „Wspomnij mnie" — koncert dnia; 18.05 „Czas refleksji" — program publicystyczny; 18.30 Słynne uwertury; 19.00 Dziennik wieczorny i komentarz; 19.40 Muzyka filmowa; 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej; 20.30 Z archiwum polskiego jazzu; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy; 22.10 Teatr PR: „Jutta, albo dzieci z Damutz" — słuch.; 23.00 Dziennik i komentarz; 23.40 Do słuchania we dwoje; 23.59 Koniec programu i hymn.

Program nocny od godz. 0.00 do godz. 5.00 a w nim: Muzyka nocą, Wiadomości o godz. 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00 oraz „Żołnierski kwadrans" o godz. 3.05.

Ponadto Polskie Radio na falach krótkich nadaje godzinne programy „Dla tych co na morzu" o godz.: 1.00, 2.00, 5.00, 6.00, 14.00 i 23.00.

KINA I TEATRY

„Pokój" — „Old Surehand", prod. jugosł. (b.o.), godz. 11 i 13.

„Ton" — „Mama", prod. rum.-franc. (b.o.), godz. 11 i 13.

„Syrena" — „Przygody Ali Baby i czterdziestu rozbójników", prod. radz., panor. (od lat 12), godz. 10.30 i 13.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Balladyna", godz. 17.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 tel. biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11 tel. 240-41: internistyczne pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne zabiegowe rentgen chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7 w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 — tel. 363-28 w godz. 15—7 — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003 ul. Lipowa 45 tel. 233-65

Apteka nr 05-006 ul. Majmeda 12, tel. 362-51

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce wewnętrzny, laryngologia, chirurgia reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12 tel. 357-71

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 12.I.1982 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003 ul. Giełczyńska 1 tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3 tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101 tel. 22-41.

KOMUNIKAT

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Oddział w Białymstoku

przeprasza wszystkich pobierających emerytury i renty w terminie „10" za opóźnienie wypłaty z przyczyn technicznych.

K 71-1

PRACA

KRAWCOWA poszukuje pracy w kuśnierstwie Tel. 410-887

g 7059-1

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 2-letniego dziecka. Białystok, Fabryczna 20 m. 36 (po godz. 16).

g 102-1

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Białostoczek, ul. Sokólska 11 m. 13.

g 96-1

SAMOCHODY

NOWY samochód i taksometr — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 98.

g 98-1

„FIATA" 125p za bony — kupię. Białystok, tel 412-953.

g 7045-1

„FIATA" 125 (1977) — sprzedam. Białystok Antoniukowska 17/71 (godz. 13—16).

g 99-1

„FIATA" 126p po wypadku — kupię. Białystok, tel. 347-18 (po szesnastej).

g 7018-00

„FIATA" 126p (1981 r.) zamienię na „Fiata" 125p lub „Wołgę". Suwałki, tel. 29-75.

Sg 5367-1

„FIATA" 126p (rok produkcji 1975) — sprzedam. Dojlidy Górne, ul. Białostocka 100.

g 107-1

„ŁADĘ" rok prod. 1976 — sprzedam. Wiadomość: Ogrodniki 21, poczta Dobrzyniewo Kościelne.

g 95-1

„SYRENĘ" 105, rok prod. 1978 — sprzedam. Ul Wyszyńskiego 8 „A" m. 104.

g 101-1

NADWOZIE „Warszawy" — kupię. Henryk Roszkowski. Białystok, ul. Kmicica 21.

g 92-1

„WARTBURGA" (1977 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Antoniukowska 15 „A" m 7.

g 104-1

„ŻUKA" lub „Nysę" nową lub mało używaną — kupię. Tel. 413-066 (wieczorem).

g 7040-1

LOKALE

SAMOTNY pan, posiadający pracę terenową, poszukuje pokoju — najchętniej w dzielnicy „Piasta" II lub „Bojary". Wiadomość: tel. 41-41-93 (po godz. 17).

g 7136-1

PRZYJMĘ na mieszkanie — Elektronowa 12 (dojazd: 7, 9, 18).

g 85-1

POSZUKUJĘ mieszkania na pół roku. Opłata z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 94.

g 94-1

ODSTĄPIĘ pokój panienkom. Białystok, ul. Chłopska 5.

g 108-1

M-2 WŁASNOŚCIOWE w Łodzi zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. Białystok, tel. 235-37.

g 7094-1

M-4 na osiedlu Piasta — zamienię na dwa mniejsze. Tel. 205-17.

g 7056-1

RÓŻNE

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, mechanika. Kołybko, Białystok, Narewska 2 m 40.

g 106-1

ANGIELSKI, niemiecki — korepetycje, egzaminy, tłumaczenia. Bema 17 „a". Kondracki.

g 100-0

28 LISTOPADA 1981 r. około godz. 16 w okolicach Kościoła św. Rocha zgubiono pamiątkową broszkę. Znalazcę proszę o skontaktowanie się tel. 222-75 (po godz. 18).

g 7050-1

ZGUBIONO biżuterię. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 208-11 po szesnastej lub 370-17.

g 7103-1

5 STYCZNIA br. zgubiono męską torebkę bez pieniędzy z ważnymi dokumentami na nazwisko Marek Zaleski. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Białystok, Wasilkowska 41 m. 11.

g 97-1

SMOKING — sprzedam, Białystok, tel. 41-41-91.

g 7101-1

NASIONA marchwi pastewnej czerwonej St. Valery większą ilość — sprzedam. Henryk Korycki, Lulkowo, 87-148 Łysomice, woj. toruńskie.

g 103-0

FUTRO z piżmowców — sprzedam. Tel. 414-769 (po siedemnastej).

g 7126-1

PLUSZOWY dywan 3 x 4 m — kupię, tel. 315-71

g 7039-1

KUPIĘ pralkę automatyczną. Tel. 221-80.

g 7037-1

PARKIET — kupię. Tel. 245-76.

g 7098-1

AKUMULATOR oraz obudowę kuchenna (nowe) — kupię. Tel. 244-75.

g 7122-1

APARAT fotograficzny 6 x 6 „Salut" S zamienię na „Prakticę" VLC lub MTL. Białystok, Wierzbowa 3/32 (po szesnastej).

g 105-1

▲ IMPREZY NOWOROCZNE DLA DZIECI ▲

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"

zawiadamia

PT Klientów, że imprezy noworoczne dla dzieci

ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ:

w Państwowej Filharmonii
w Teatrze im. Al. Węgierki
i w Teatrze Lalek
w każdą sobotę i niedzielę poczynając od 16.I.82 r.

Wszystkie otrzymane zgłoszenia będą w kolejności realizowane.

Prosimy zainteresowanych o zgłaszanie się do PBP „ORBIS", ul. Manifestu Lipcowego 29 a celem uzgodnienia terminu imprezy i odbioru biletów i paczek.

k 55-1

UWAGA ROLNICY I
OPOZH w BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA TERMINARZ
SPĘDÓW KONI RZEŹNYCH
NA EKSPORT
NA MIESIĄC STYCZEŃ 1982 R.

Data	Miejscowość i godzina rozpoczęcia spędu
14.01.82	Michałowo 9, Szymki 9
15.01.82	Brzozowo St. 9, Wyszki 9
18.01.82	Dziadkowice 9, Milejczyce 10, Wasilków 9
19.01.82	Zabłudów 9, Bielsk Podl. 9, Boćki 9
20.01.82	Sokółka 9, Suchowola 9, Nowy Dwór 10
21.01.82	Nowosiółki 9, Tykocin 9, Rynki 9
22.01.82	Czyże 9, Hajnówka 9, Narew 9
25.01.82	Brańsk 9, Rudka 10
26.01.82	Janów 9, Sidra 9, Dąbrowa Biał. 9
27.01.82	Krypno 9, Knyszyn 9, Korycin 9
28.01.82	Michałowo 9, Narewka 10

Na bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie konie rzeźne będą kupowane w każdy wtorek i piątek.

Na terenie województw suwalskiego i łomżyńskiego konie rzeźne będą kupowane przy każdym zakupie cieląt.

k 57-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI
w Białymstoku, ul. Lenina 19

SPRZEDA NATYCHMIAST

jednostkom państwowym, spółdzielczym oraz osobom prywatnym

PEŁNOWARTOŚCIOWE CZĘŚCI ZAMIENNE ORAZ AKCESORIA DO MOTOCYKLI WFM, WSK, SAMOCHODÓW „ŻUK", „WARSZAWA", „SYRENA", PF 125p, „WOŁGA" GAZ 24.

Wszelkich informacji udziela Dział Zaopatrzenia.

k 58-1

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET"
w Czarnej Białostockiej

ODSPRZEDA jednostkom gospodarki uspołecznionej

FABRYCZNIE NOWY DŹWIGNIK SAMOCHODOWY TYPU SDO-5

o następujących parametrach: długość — 5 m, wysokość podnoszenia 1,5 m, udźwig — 5 t.

Informacji udzieli Dział Inwestycji, tel. Białystok 335-21, wewn. 405 lub 406.

K 72-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na:

— pojazd marki „Multicar" typ M-2410, rok produkcji 1976.
Cena wywoławcza — 79.474 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 26 stycznia 1982 r. o godz. 9. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II zostanie przeprowadzony w tym samym dniu o godz. 13.
Cena wywoławcza — 47.700 zł.

Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu o godz. 10 w bazie MPO w Białymstoku przy ul. 27 Lipca 62.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4539-1

Dnia 9 stycznia 1982 roku zmarł w Białymstoku

JAN OLĘDZKI

emerytowany członek dyrekcji cukrowni w Malborku i Kętrzynie, wieloletni organizator i działacz oświaty rolniczej na Białostocczyźnie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, odznaką Zasłużony Białostocczyźnie, Złotą Honorową Odznaką Związku Młodzieży Wiejskiej i innymi.

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi z Domu Żałoby w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej 15 „b" m 52 w dniu 12 stycznia br. o godz. 13. Uroczystości żałobne odbędą się na Cmentarzu Parafialnym św. Rocha w Białymstoku.

RODZINA.

g 120-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. IRENIE POPOWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i TR w Białymstoku i Rejonowego Oddziału.

K 85-1

Wyrazy głębokiego współczucia

HELENIE i MIROSŁAWOWI JASIEWICZOM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają:
współpracownicy Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach.

Sg 7196-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce z powodu nagłego zgonu w dniu 30 grudnia 1981 roku męża i ojca

FRANCISZKA CIESIELSKIEGO

serdeczne podziękowanie składają:
żona i dzieci

g 109-1

Wyrazy głębokiego współczucia

WIACZESŁAWOWI SAWICKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.

k 56-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Tomasza Kuźniaka

składa:
Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

k 59-1

Wyrazy szczerego współczucia

inż. RYSZARDOWI PRZETAKOWI

z powodu zgonu

Teścia

składają:
Dyrekcja OOP i pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku.

k 54-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ZENONOWI ZARZECKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Zarząd i pracownicy WZSMI w Suwałkach.

K 81-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ZENONOWI ZARZECKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Zaopatrzenia i Transportu w Suwałkach.

K 80-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol. MARII RUTKOWSKIEJ i HELENIE PRZETAK

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Koleżanki i koledzy Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Białymstoku.

K 60-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 stycznia 1982 r. zmarł

geodeta STEFAN SZUMIŃSKI

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie i Rodzinie

składają:
Dyrekcja, koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku.

K 84-1

Wyrazy szczerego współczucia

Żonie i Rodzinie

z powodu zgonu

Kol. TOMASZA KUŹNIAKA

składają:
Zarząd Wojewódzki PTTK i współpracownicy.

k 53-1

Wyrazy serdecznego współczucia

Kol. ZDZISŁAWOWI OPACKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy KM MO w Białymstoku.

g 119-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. TERESIE OLSZEWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja i grono nauczycielskie Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Adama Mickiewicza w Grajewie.

K 75-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

IRENY ŻUKOWSKIEJ

składają:
Dyrekcja, POP, współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku.

K 74-1

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23 77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23 17 Redakcja nocna 3-46-27, 3-74 03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30 00. Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15 950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto NBP I O/Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, roczna 576 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

L-4

Przebacza się i puszcza w niepamięć

Duże zainteresowanie społeczeństwa wywołał, uchwalony 12 grudnia ub. r. przez Radę Państwa PRL, dekret o abolicji dotyczący przebaczenia i puszczenia w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń popełnionych przed 13 grudnia ub.r. Zwróciliśmy się do PROKURATORA REJONOWEGO w BIAŁYMSTOKU — mgr TADEUSZA SABATA o poinformowanie, jak — w praktyce — są stosowane postanowienia wspomnianego aktu prawnego.

— Wobec ilu osób zastosowany został dekret o abolicji?

— Od 13 do 31 grudnia ub.r. nasza prokuratura zastosowała abolicję w stosunku do dziewiętnastu osób.

— Jakich czynów — zabronionych prawem — dopuściły się te osoby?

— W większości chodziło o występki popełnione z winy nieumyślnej, zagrożone ustawowo karą pozbawienia wolności do lat trzech albo łagodniejszą. Były to głównie przypadki paserstwa czyli nabywania przedmiotów co do których zachodziło podejrzenie, że zostały uzyskane z naruszeniem przepisów prawa oraz nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego bez poważniejszych skutków czyli tam, gdzie obrażenia odniesione przez osoby poszkodowane były stosunkowo niewielkie.

Z grupy przestępstw umyślnych, co do których dekret dopuszcza stosowanie abolicji, wydano postanowienie w sprawie o znieważenie czynne i słowne funkcjonariuszy MO oraz — w innej sprawie — dotyczącej wypowiadania się przeciwko wymiarowi sprawiedliwości z przekroczeniem dozwolonych ram krytyki i w niewłaściwym świetle przedstawiania wymiaru sprawiedliwości.

— Czy tych dziewiętnaście spraw oznacza zakończenie stosowania abolicji?

— Bynajmniej. W naszych rejestrach jest jeszcze wiele spraw, w których — zależnie od kwalifikacji prawnej popełnionych czynów i ustalonego stopnia winy poszczególnych osób — będą stosowane odpowiednie przepisy dekretu o abolicji.

Chcę tu dodać, że prokuratura abolicję stosuje z urzędu. Nie jest więc potrzebne składanie w tych sprawach próśb, wniosków, podań itp.

Przeglądane są też sprawy, w których nastąpiło warunkowe umorzenie postępowania przygotowawczego. Część tych spraw będzie także podlegała abolicji.

— Dekret o abolicji przewiduje, w określonych przypadkach, złożenie dobrowolnego i pisemnego zobowiązania o przestrzeganiu porządku prawnego i szanowaniu zasad współżycia społecznego...

— Dotyczy to spraw, w których postępowanie o przestępstwa objęte abolicją, już się toczyło przeciwko określonej osobie. Także wówczas stosuje się umorzenie. Warunkiem jest jednakże zaniechanie działalności przestępczej oraz złożenie wspomnianego pisemnego zobowiązania.

W prokuraturze prowadzone było śledztwo przeciwko trzem młodym pracownikom „Biazetu", którzy przed 13 grudnia ub.r. wymalowali kilka haseł o treści antypaństwowej. W związku z tym, że zgłosili się sami, krytycznie ocenili swój postępek i złożyli zobowiązanie przestrzegania prawa w przyszłości, śledztwo — na mocy dekretu o abolicji — zostało umorzone.

Ciekawym przejawem społecznej reakcji są przypadki składania w prokuraturze zobowiązań o przestrzeganiu porządku prawnego i szanowaniu zasad współżycia społecznego także przez osoby, które popełniły przestępstwa lub wykroczenia nie objęte dekretem o abolicji. Fakt złożenia takiego oświadczenia może mieć wpływ przy dalszym rozpatrywaniu sprawy.

— Można więc stwierdzić, że dekret o abolicji stworzył dużą szansę dla wielu ludzi...

— Pozbędą się ciężaru psychicznego, niezależnie od skutków prawno-karnych. Będą mogli spokojnie pracować bo ich sprawy zostaną rozstrzygnięte, wobec ustawowego darowania i przebaczenia.

Zastosowanie abolicji i złożenie oświadczenia przez określoną osobę, zobowiązuje do przestrzegania prawa. W przypadku ponownego wejścia w konflikt z prawem, nie można już liczyć na akt łaski.

Jeżeli naruszenie porządku prawnego nastąpi w ciągu roku, licząc od daty prawomocnego postanowienia o umorzeniu na mocy abolicji, umorzone postępowanie będzie podjęte. Obowiązuje stan wojenny i odpowiedzialność w stosunku do licznej grupy przestępstw i wykroczeń jest szczególnie zaostrzona. Ponadto w grę wchodzić tu może rozpatrywanie sprawy przez sądy wojskowe, zastosowanie trybu doraźnego bądź postępowania uproszczonego. Warto o tym pamiętać.

Rozmawiał
B. HRYNIEWIECKI

Zmiana godzin pracy Młodzieżowego Pogotowia Życzliwości

- **Nadal wielu osobom potrzebna jest pomoc**
- **PCK czeka na zgłoszenia uczniów szkół średnich i studentów**

Po okresie ferii zimowych zaszła potrzeba zmiany godzin pracy Młodzieżowego Pogotowia Życzliwości PCK. Gdy młodzież nie miała zajęć szkolnych, patrole PCK docierały z pomocą do osób starszych i samotnych w godz. 10—15. Obecnie świadczenie usług trzeba dostosować do godzin nauki szkolnej.

Od 4 stycznia br. zespoły Młodzieżowego Pogotowia Życzliwości w **Białymstoku** odwiedzają swych podopiecznych w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15—18, w **Hajnówce** — wtorki, godz. 16—18 i czwartki, godz. 15.30—17.30, w **Łapach** — poniedziałki i czwartki, godz. 14—16, w **Bielsku Podlaskim** — wtorki i czwartki, godz. 15—17, w **Sokółce** — czwartki, godz. 10—18 i soboty, godz. 10—13, w **Mońkach** — poniedziałki i piątki, w godz. 16—18.

Zgłoszenia od osób potrzebujących pomocy przyjmowane są natomiast codziennie w Punktach Opieki PCK.

Za naszym pośrednictwem Zarząd Wojewódzki PCK w Białymstoku apeluje do młodzieży z liceów ogólnokształcących i techników oraz studentów białostockich wyższych uczelni o zgłaszanie swego udziału do Młodzieżowego Pogotowia Życzliwości. Jest jeszcze bardzo wiele osób starszych, schorowanych i samotnych, pozbawionych opieki, mających kłopoty z nabyciem podstawowych artykułów żywnościowych, odebraniem leków z apteki, sprzątnięciem mieszkania, naprawą urządzeń domowych itp. Nie pozwólmy aby ludzie ci czuli się opuszczeni i zapomniani.

Zapisy chętnych przyjmuja i wszelkich informacji udzielają Punkty Opieki i Zarządy PCK. (h)

„Niech redakcja panu sprzeda"!

5 stycznia br. zamieściliśmy notatkę o obowiązujących zasadach reglamentacji. Wśród podanych tam informacji była i ta, że od 2 stycznia br. wprowadzono sprzedaż cukru za nie zrealizowane listopadowe karty zaopatrzenia na mięso i jego przetwory oraz drób. Przy tej sprzedaży miała obowiązywać relacja: kilogram cukru za kilogram mięsa i drobiu. **Informację taką otrzymaliśmy z Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego.**

Od tego czasu mieliśmy wizyty i listy wielu czytelników, którzy bezskutecznie starali się skorzystać z tej formy wykorzystania nie zrealizowanych kart zaopatrzenia. We wszystkich sklepach odmówiono im sprzedaży cukru na kartki mięsne z listopada. Żadne argumenty nie skutkowały. W jednym ze sklepów czytelnik usłyszał wprost: **„niech panu redakcja sprzeda"**, gdy wspomniał, że o takiej formie zamiany... przeczytał w „Gazecie Współczesnej".

Czytelnicy mają do nas pretensje o wprowadzenie ich w błąd. Co gorsza, w listopadzie ub.r. podaliśmy podobną informację o sprzedaży cukru za nie zrealizowane kartki, wówczas z września i sierpnia. Z informacji tej Wydział Handlu i Usług UW wycofał się i jako przyczynę podał fakt nieotrzymania dodatkowego przydziału cukru dla woj. białostockiego.

Ciekawi jesteśmy **co jest przyczyną, że informacja ze stycznia jest, delikatnie mówiąc, nieścisła?** Może sklepy nie zostały na czas poinformowane, czy też po raz drugi Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego wycofuje się z podjętych decyzji.

Chcielibyśmy, aby w przyszłości informacje uzyskiwane z Wydziału Handlu i Usług rzeczywiście informowały, a nie wprowadzały w błąd naszych czytelników, narażając ich przy tym na stratę czasu i nerwów.

(sj)

Kogo nie boli, temu powoli

January B. — wykwalifikowany robotnik, zatrudniony w **Okręgowym Zakładzie Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku.** Wiosną ub.r. przeszedł drugi zawał serca. Od 6 lipca ub.r. znajduje się na zwolnieniu lekarskim. Ponieważ stan zdrowia nie rokował żadnych nadziei na poprawę, zdecydował się ubiegać o rentę inwalidzką.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami złożył odpowiednie dokumenty w zakładzie pracy. Dalej jednak wszystko potoczyło się w myśl przysłowia: „Kogo nie boli, temu powoli". Złożone jeszcze w lipcu dokumenty przeleżały w biurku administracji zakładowej aż do 18 grudnia. Za każdym razem, ilekroć January B. odwiedzał zakład, dowiadując się, co z jego sprawą — uspokajano go, że wszystko w porządku, czekać na zawiadomienie z ZUS. January B. czekał, aż wreszcie doczekał się — lecz nie zawiadomienia z ZUS, a zawiadomienia z zakładu o rozwiązaniu z nim umowy o pracę.

Natomiast dokumentacja, która 21 grudnia ub.r. trafiła w końcu do ZUS, nie zagrzała tam długo miejsca, ponieważ na jednym ze świadectw brak było pieczątki.

Czy można się dziwić, że ciężko doświadczonego przez chorobę człowieka zaczął nurtować żal? Jakże można było podjąć decyzję w sprawie rozwiązania stosunku pracy bez uprzedniego zadbania o decyzję w sprawie świadczenia rentowego? Jakże można się zgodzić z tym, by sam poszkodowany, a nie pracownik administracji zakładowej, czynił starania o załatwienie formalności?

Pytań z tą sprawą związanych nasuwa się znacznie więcej. Chcielibyśmy aby odpowiedział na nie dyrektor Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych. Myślę również, że znajdzie on sposób na biurokratyczną bezduszność we własnym przedsiębiorstwie. (fis)

Jaki będzie ten Mikołajowy upominek?

Noworoczne choinki

Styczeń, a więc pora noworocznych choinek. Mimo szczególnych okoliczności imprezy te jako doroczna tradycja odbywają się w wielu placówkach kulturalnych, chociaż w skromniejszym niż dotąd zakresie.

Bardzo dobrze, że w tym roku rolę organizatora choinek przejęły placówki profesjonalne: Teatr Lalek, Teatr Dramatyczny i Państwowa Filharmonia, mając do zaoferowania najmłodszym interesujące przedstawienia („Zimowa przygoda", „Aladyn i czarodziejska lampa" oraz muzyczne bajki), a także wiele innych atrakcji. Nie mogło się oczywiście obyć bez Mikołaja, który wręczał milusińskim upominki.

Nasz fotoreporter Zdzisław Lenkiewicz zarejestrował na zdjęciach miłe chwile spędzone podczas noworocznej zabawy w Teatrze Lalek, gdzie dzieci pracowników WPHW z zainteresowaniem obejrzały „Zimową przygodę", a potem spotkały się z Mikołajem.

W Państwowej Filharmonii pierwsza choinka odbędzie się już 16 stycznia br. Na jej program złoży się koncert osnuty na kanwie bajki zimowej z udziałem solistów, wokalistów i instrumentalistów (organy trąbka, fortepian, akordeon), a w części drugiej zabawy przy choince. Gry i zabawy przy muzyce prowadzone będą przez wykwalifikowane przedszkolanki. Nie zabraknie konkursów i niespodzianek oraz słodkiego poczęstunku. (CH)

Z zainteresowaniem oglądano „Zimową przygodę".
Fot. Z. Lenkiewicz

W Teatrze im. Al. Węgierki

Stary i nowy repertuar

Postępująca stabilizacja życia społecznego i porządku publicznego coraz bardziej sprzyja normalizacji pracy w placówkach kultury, szczególnie profesjonalnych. W Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki od początku nowego roku regularnie, każdego dnia odbywają się przedstawienia dla dzieci. Trwają też próby sztuki Czechowa pt. „Krotochwile miłosne" w reżyserii **Ewy Petelskiej.** Premiera tej sztuki zapowiedziana jest na piątek, 15 bm.

W bieżącym tygodniu wznawiane są przedstawienia **„Balladyny" — Słowackiego** w reżyserii **Tadeusza Aleksandrowicza,** natomiast sztuka pt. **„Aladyn i jego zaczarowana lampa"** grana będzie nadal w soboty i niedziele.

Jak nas poinformowano w Biurze Współpracy z Widzami, osoby, które zakupiły bilety na „Balladynę" na terminy, w których się ten spektakl nie odbył, mogą — począwszy od 19 stycznia br. — uzgadniać nowe daty w kasie teatru. Natomiast tym, którzy zakupili bilety na **„Jonasza i błazna"**, teatr proponuje inne przedstawienie, a mianowicie „Krotochwile miłosne" — A. Czechowa, naturalnie w dogodnym dla siebie czasie. Informacje udzielane są w kasie teatru. Kasa czynna jest w godz. 9—13 i 16—19. (CH)

Jeszcze raz o garażach

Problem garaży, wbrew pozorom, dotyka nie tylko właścicieli samochodów lecz również innych mieszkańców nowo budowanych dzielnic. Ci pierwsi podejmują wszelkiego rodzaju działania, nie zawsze zgodne z prawem, aby zapewnić schronienie dla swoich pojazdów. Tylko nieliczni stają się posiadaczami garaży, budowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe w pobliżu miejsca swego zamieszkania. Pozostali mają do wyboru: wynajęcie garażu w znacznej odległości lub parkowanie „pod chmurką". Jeszcze inni stawiają prowizoryczne, przenośne garaże tzw. „blaszaki". Powstały całe dzielnice takich garaży m.in. w pobliżu Polmozbytu na ul. Zwycięstwa czy też na ul. Łukomskiej. W tych dwóch przypadkach nie sprawiają one kłopotu mieszkańcom tamtych ulic.

Gorzej, gdy „blaszaki" i inne prowizoryczne garaże pojawiają się tam, gdzie wzbudzają powszechny sprzeciw mieszkańców. Czytelnik z osiedla „Mickiewicza" pisze:

„Chciałbym poinformować o bezmyślnej dewastacji działki ogrodniczo-sadowniczej na ul. Augustowskiej, pomiędzy numerami 15 i 15a. Jako mieszkaniec tej dzielnicy nie mogę spokojnie patrzeć jak wycina się młode drzewka owocowe i stawia się na ich miejsce ohydne garaże z wyjazdami nie na ulicę lecz pod bloki. Po co administracja osiedla nawołuje do upiększania dzielnicy, sadzenia drzew i kwiatów a nie reaguje na niszczenie istniejących! Interweniowałem zarówno w administracji osiedla Mickiewicza, jak i Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Bez żadnego rezultatu."

Również my jesteśmy ciekawi dlaczego wspomniane instytucje nie wykazały żadnego zainteresowania dewastacją otoczenia domów mieszkalnych na ul. Konopnickiej, które sąsiadują ze wspomnianą w liście działką? Czy nie można było jej wywłaszczyć i przekazać w użytkowanie mieszkańcom pobliskich bloków? (sj)

Rozjaśnianie dnia

8 stycznia br. na kwadrans przed godz. 15 zapalono latarnie na białostockich ulicach: Antoniukowskiej, Wł. Broniewskiego i J. Gagarina. W tym dniu o tej porze długo jeszcze świeciło słońce. Z kolei 10 bm. latarnie na ul. Jurowieckiej i przyległym placu, vis a vis dworca PKS, zapalono także sporo przed godz. 15. Zmrok zapadł około godz. 15.30.

Czy już zbywa nam energii elektrycznej? (jc)

Z działalności ZBoWiD

W ubr. działalność koła nr 3 ZBoWiD **w Białymstoku** skupiała się na sprawach socjalno-bytowych. Szczególną opieką otoczono osoby o ograniczonej sprawności fizycznej, inwalidów, chorych, posiadającym trudne warunki materialne 136 osobom przyznano zapomogi pieniężne na ogólną sumę 438.800 zł. Do sanatoriów skierowano 19 a na wczasy wypoczynkowo-lecznicze sześć osób.

W celu rozszerzenia opieki socjalno-bytowej w bieżącym roku zarząd koła apeluje do wszystkich członków o współpracę i pomoc.

(SA)

Jest gaz czy go nie ma?

Cykl artykułów jaki ukazał się niedawno na temat dystrybucji gazu, można opatrzyć wspólnym tytułem „Jest gaz, czy go nie ma?". Takie pytania przez wiele lat kierowali również mieszkańcy **Szczuczyna.** Dystrybucja gazu, prowadzona w ub.r. przez **Rejonowy Zakład Gospodarki Komunalnej w Grajewie,** obejmujący swą działalnością również miasto i gminę Szczuczyn, była — mówiąc oględnie — niedoskonała. Dotyczyło to zarówno ilości jak i terminowości dostaw.

Wszyscy z ulgą powitali powstanie 1 lipca ubr samodzielnych Zakładów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jednym z głównych zadań było uruchomienie Zakładu Dystrybucji Gazu 5 sierpnia ubr. wspominała o tym „Gazeta Współczesna".

Pierwszy termin — 1 października ubr., z przyczyn obiektywnych nie został dotrzymany. Chodziło o specjalistyczny samochód dostawczy. Tymczasem wzmagały się narzekania na brak gazu.

Miejscowe władze zaczęły działać bardziej energicznie. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej przekazał dla Zakładu samochód „Żuk". Dzięki przychylności dyrekcji Państwowego Ośrodka Maszynowego został on nieodpłatnie przystosowany do przewozu butli gazowych. W szybkim tempie wybudowano spełniający wymogi bezpieczeństwa magazyn i inne pomieszczenia towarzyszące. Powstał Zakład Dystrybucji Gazu, zatrudniający sześć osób.

Wszystko było przygotowane, tylko brakowało... gazu. Zbliżał się okres świąteczny. Przetargi z Łomżą i Grajewem zakończyły się połowicznym sukcesem. Pozytywnie załatwiono 75 proc. odbiorców.

Od r. 1982 kłopoty miały się wreszcie skończyć. Zaświtała odrobina optymizmu.

1 stycznia br. Zakład Dystrybucji Gazu rozpoczął swą działalność. Obsługiwać będzie gminy Szczuczyn Wąsosz i Radziłów, gdzie zamieszkuje łącznie około 1.100 odbiorców gazu. Ustalony został harmonogram obsługi odbiorców, który — według zapewnień dyrektora Zakładów, **Piotra Borusiewicza** — będzie ściśle przestrzegany.

Pierwsza dostawa, obejmująca również okres świąteczny, wyniosła 321 butli. Władze wojewódzkie mogą zapewnić na kwartał maksymalnie 500 butli. Jest tylko obawa, że — ze względu na wynikające niedobory gazu w kraju — dostawy mogą być niepełne.

Oby zawarte na początku pytanie „Jest gaz, czy go nie ma?", nie powtarzało się zbyt często i narzekań było jak najmniej.

J. SARNACKI

Z życia partii

W codziennym działaniu

Wiele organizacji partyjnych w HAJNÓWCE rozwija aktywną działalność. Ich rodowód sięga postępowych tradycji ruchu robotniczego z lat dwudziestych, kiedy rodził się tamtejszy przemysł, tworzyła się klasa robotnicza, znana z walk strajkowych leśników i drzewiarzy.

Hajnowski ruch robotniczy zapisał wiele pięknych kart swojej historii w latach międzywojennych. W r. 1945 w szeregach PPR i PPS było już ok. 200 członków. Obecnie 1.700 członków i kandydatów PZPR, tylu skupia bowiem miejscowa organizacja partyjna, to wielka siła jak na niezbyt duże miasto. Wśród nich jest wielu doświadczonych i zasłużonych działaczy. Są oni siłą napędową inicjatyw i podejmowanych poczynań.

Dzięki członkom partii dobrze pracowały organizacje związkowe, samorząd mieszkańców, komisje MRN. Wartość prac wykonanych w czynie społecznym sięga rocznie ponad 10 mln zł.

W wyniku starań organizacji partyjnych poprawiono warunki socjalno-bytowe załóg **Spółdzielni Inwalidów „Postęp", Zakładu Remontowo-Budowlanego „Czyn", piekarni WSS „Społem".** Z inicjatywy terenowej organizacji partyjnej nr 4 podjęto i zrealizowano wiele przedsięwzięć jak budowa sklepu spożywczego, drogi do nowego osiedla domków w dzielnicy Lipowej, podłączenia oświetlenia ulicy. Dzięki miejscowym działaczom partyjnym i bezpartyjnym w ciągu ostatnich lat miasto otrzymało wiele obiektów socjalnych w zakładach pracy, sklepów, placów gier i zabaw, przedszkoli. Zagospodarowano 16-hektarowy park miejski — miejsce wypoczynku mieszkańców.

Integracja wszystkich mieszkańców, wciąganie ludzi do codziennej działalności na rzecz miasta i swych zakładów pracy, utrzymywanie ścisłej więzi ze społeczeństwem — jest nadrzędną zasadą działania hajnowskiej organizacji partyjnej. (KL)

Śladem krytyki

W odpowiedzi na notatkę pt. „Marzniemy!", zamieszczoną w „GW" z 23 grudnia ub.r., a dotyczącą niedogrzewania lokalu nr 23 przy al. 1 Maja 7, zajmowanego przez p. Jana Obukowicza — Administracja „Centrum I" BSM poinformowała nas, iż tego samego dnia pracownik administracji ponownie dokonał kontrolnego pomiaru temperatury w tymże mieszkaniu i stwierdził, że wynosi ona 17 stopni C. (J. Obukowicz twierdził, iż temperatura wynosi tylko 14 stopni, a w czasie większych mrozów — jeszcze mniej). Pracownik ów stwierdził w protokole, iż w pokoju znajduje się grzejnik o 10 żeberkach, który na całej powierzchni jest gorący. Natomiast okna są uszczelnione byle jak i nieskutecznie, przepuszczają zimne powietrze. Lokator zgodził się z treścią protokołu, zaznaczając jedynie, że na jego termometrze temperatura jest o jeden stopień niższa.

Tak więc z wyjaśnienia administracji wynika, że lokator trochę przesadził, relacjonując nam o niedogrzaniu swego mieszkania. Ponadto dokładne uszczelnienie okien — o czym nie wspomniał — jest przecież niezbędne dla utrzymania ciepła i trzeba o to zadbać, zanim podejmie się jakiekolwiek interwencje.

Oczywiście — nawet i 17 stopni nie jest temperaturą wystarczającą, bo nawet norma wynosi 18 stopni. Jak nas jednak poinformował kierownik administracji, wiele mieszkań w tym i innych budynkach w osiedlu „Centrum I" jest nie dogrzanych. Problem ma więc szerszy zasięg i należałoby pilnie zastanowić się nad poprawą sytuacji. (bis)

Na zasłużony odpoczynek

W Oddziale WSS „Społem" w Grajewie, zgodnie ze stosowaną tu tradycją odbyło się niedawno uroczyste pożegnanie grona długoletnich pracowników, przechodzących od 1 stycznia br. na zasłużony odpoczynek. Były to m.in. **Zofia Karasewicz, Janina Pawlicka, Jadwiga Chorosz, Maria Wróblewska, Aniela Gilejko, Romualda Szamruchewicz i Alina Janiszewicz.** Należały one do wzorowych pracowników, sumiennie spełniających wszystkie powierzane im, niełatwe obowiązki w handlu spółdzielczym. Chętnie służyły radą i pomocą młodym pracownikom, dzieląc się wieloletnim doświadczeniem.

Słowa uznania i podziękowania za wzorową pracę przekazał seniorom prezes Zarządu Oddziału WSS „Społem" — **Jarosław Pieńczykowski,** życząc długich lat odpoczynku w dobrym zdrowiu i zachęcając do utrzymywania stałego kontaktu ze spółdzielnią.

Zasłużonym seniorom wręczono dyplomy, kwiaty i nagrody. Spotkanie upłynęło w miłej i życzliwej atmosferze.

(mar)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Chrońmy zwierzynę

Na obszarze **Puszczy Białowieskiej** coraz szerzej podejmowane jest udzielanie pomocy zimowej dzikiej zwierzynie i ptactwu. Członkowie kół łowieckich, służba leśna, młodzież, szkolne koła Ligi Ochrony Przyrody i harcerze dokładają starań aby dotrzeć do paśników, napełnić karmniki dla ptaków oraz oczyścić wodopoje z lodu. Na wyróżnienie zasługuje młodzież **Technikum Leśnego** w **Białowieży** oraz szkół podstawowych w **Lewkowie Starym, Narewce, Kleszczelach, Dubinach** i **Czyżach.** Dokarmianie ułatwi zwierzynie leśnej i polnej przetrzymanie najtrudniejszego okresu.

Niestety, okazuje się, iż zwierzynę trzeba chronić nie tylko przed skutkami mrozu i śnieżycy ale również przed kłusownikami. Amatorzy łatwego łupu zakładają bowiem sidła i wnyki.

Konieczne jest więc wzmożenie wysiłków i wspólne działanie służby leśnej, myśliwych, MO i ORMO, aby ukrócić poczynania kłusowników a winnych przykładnie ukarać. (KL)

Wśród młodych pożarników

Pożyteczne współzawodnictwo

W **Zespole Szkół Rolniczych** w **Bielsku Podlaskim** odbyło się niedawno centralne podsumowanie współzawodnictwa drużyn i klubów pożarniczych, działających na terenie całego kraju w szkołach rolniczych, leśnych oraz CZSR „Samopomoc Chłopska". Po rozpatrzeniu informacji o pracy 123 drużyn i klubów pożarniczych w roku szkolnym 1980/81, postanowiono przyznać pierwsze miejsce w kraju oraz puchar Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej **młodzieżowej drużynie pożarniczej** z **Zespołu Szkół Rolniczych** w **Bielsku Podlaskim.** Kolejne miejsca zajęły drużyny pożarnicze z Giełbutowa (woj. krakowskie), Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Baniach (woj. szczecińskie), Zespołu Szkół Rolniczych w Grzybnie (woj. poznańskie) oraz Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Środzie Wielkopolskiej. Ponadto dyplomami honorowymi wyróżniono sześć innych zespołów.

Najbardziej aktywni członkowie młodzieżowej drużyny pożarniczej z Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim otrzymali złote, srebrne i brązowe odznaki. Są to: **Mirosław Iwaniuk, Teresa Jabłońska, Anna Wasiluk** oraz **Jerzy Olesiuk.** Całej drużynie, której opiekunem jest nauczyciel mechanizacji rolnictwa, mgr inż. **Mikołaj Jalinik,** przyznano nagrodę pieniężną w wysokości 14 tys. zł.

Gratulujemy zwycięstwa i życzymy podobnych wyników w obecnym roku szkolnym.

(sj)

Dobra praca koła LOK

Spore osiągnięcia mają członkowie koła Ligi Obrony Kraju w **III Liceum Ogólnokształcącym** im. M. Fornalskiej w **Białymstoku.** W ostatnich latach uczniowie zajmowali czołowe miejsca w konkursach i zawodach m.in. sportów obronnych.

Do tradycji należą spotkania z przedstawicielami Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Młodzież urządza apele i wygłasza pogadanki o obronie cywilnej. Swoją działalność prowadzi w sekcjach strzeleckiej i fotograficznej. Własnym sumptem urządzono strzelnicę sportową. Pracą koła LOK kieruje nauczyciel **Lech Jakubiuk.** (es)

Najlepsi młodzi sprzedawcy

W **Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Białymstoku** odbył się niedawno konkurs „Młodego sprawnego sprzedawcy". W szranki współzawodnictwa stanęło 33 uczniów Zasadniczej Szkoły Handlowej w Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych.

W części praktycznej, której celem jest kształcenie umiejętności i kultury handlu, uczniowie wykazywali swą sprawność w mierzeniu, składowaniu i pakowaniu towarów itp. Natomiast w części teoretycznej odpowiadali na pytania z organizacji i techniki sprzedaży oraz towaroznawstwa.

W wyniku konkursowych zmagań do finału awansowało dziewięć osób. Z tego grona wyłoniono trzy laureatki: **Irenę Wnuczko, Małgorzatę Pyżewską i Stanisławę Puchalską.** Otrzymały one dyplomy i nagrody.

Poziom konkursu był dobry.

(es)

Nie przejęli się

Administracja, służby komunalne, zakłady pracy i właściciele prywatnych posesji w **Wysokiem Mazowieckiem** nie przejęli się zbytnio opadami śniegu i deszczu. 1, 2, 3, 4 i 5 stycznia jezdnie i chodniki pełne były śniegu, lodu i wody.

Przechodnie narzekali na kierowców, że urządzają im prysznice spod kół. Kierowcy nie mieli łatwej jazdy. Pełno było wyboi, a nie mająca odpływu woda z topniejącego śniegu gromadziła się w ogromnych kałużach. Piesi brnęli po kostki w wodzie.

Na co więc czekali odpowiedzialni? Czy na pomoc aury? (lat)